

Uniemożliwienie transportu cukru z Francji do Niemiec

PARYŻ, (PAP). Metalowcy i górnicy francuscy pilnowali w dalszym ciągu znajdujących się w Liverdon koło Nancy barak naładowniczych cukrem. Ochrona miała na celu niedopuszczenie do wywieżenia cukru do Niemiec. Na barkach wzmocniono straż policyjną.

Roczny plan wydobywania węgla w Anglii nie zostanie wykonany?

LONDYN, (PAP). W związku z ostatnim wydobyciem węgla w kopalniach angielskich, agencja Reuters uważa, iż jest mało prawdopodobne, by postawione przez rząd zadanie osiągnięcia 200 milionów ton węgla w roku bieżącym, mogło być wykonane.

Projekt sprowadzenia do Unii Północno-Afryki bezrobotnych z Włoch i Austrii

LONDYN, (PAP). Jak donosi z Pretorii ag. Reutersa premier Unii Południowo-Afrykańskiej, gen. Smuts, ogłosił plan sprowadzenia do Unii Południowo-Afrykańskiej bezrobotnych z Włoch i Austrii, do pracy na roli. Generał Smuts oświadczył, że do rządu Południowo-Afrykańskiego stale wpływają wnioski o wyrażenie zgody na imigrację robotników włoskich, z pracy których farmerzy południowo-afrykańscy podczas wojny byli zadowoleni. Rząd Unii Południowo-Afrykańskiej pragnie oprzeć politykę imigracyjną na konkretnym planie, który będzie wkrótce ogłoszony.

Pamiętniki Goebbelsa wydane w Ameryce

NOWY JORK, (PAP). Za kilka miesięcy ukaza się nakładem jednej z wielkich nowojorskich firm wydawniczych, pamiętniki Goebbelsa, zawierające dokładne sprawozdania z rozmów i dyskusji hitlerowskiego ministra propagandy, Goebbelsa skrupulatnie notował wszystkie swe rozmowy z Hitlerem i podał je w swych pamiętnikach w dosłownym niemal brzmieniu.

Statek z nielegalnymi imigrantami przybył do Palestyny

ERUZOLIMA, (PAP). Statek „Paducach”, mający na pokładzie ok. 1500 nielegalnych imigrantów żydowskich, został zatrzymany przez brytyjskie okręty wojenne na wodach terytorialnych Palestyny i przyprowadzony pod eskortą do portu w Hajfie.

Projekt umowy o współpracy uzgodniony przez Prezydium ZWM, OMTUR i ZWM RP „Wici”

Zebranie pełnomocnych przedstawieli Prezydium Organizacji Młodzieży TUR, Związku Młodzieży Wiejskiej RP „Wici” i Związku Walki Młodych obradowało nad projektem umowy o współpracy, przedłożonym przez międzyorganizacyjną komisję redakcyjną. Dyskusja nad projektem umowy o współpracy wykazała całkowitą zbieżność poglądów. Ustalono ostateczny tekst projektu umowy, który będzie przedłożony do zatwierdzenia naczel-

SZTANDAR LUDU

PISMO POLSKIEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Rok III Nr 271
LUBLIN
NIEDZIELA 5
PAŹDZIERNIK 1947
DZIŚ 8 STRON
CENA 3 ZŁ

Milicja Obywatelska krwią swoją zadokumentowała wierność Narodowi

Rozkaz Ministra Bezpieczeństwa Publicznego Radkiewicza na dzień Święta Milicji Obywatelskiej

WARSZAWA (PAP). W związku z obchodzoną w dn. 4-7 października Świętem Milicji Obywatelskiej minister Bezpieczeństwa Publicznego — Stanisław Radkiewicz wydał rozkaz następującej treści:

Oficerowie, Podoficerowie, Milicjanci! Pozdrawiam Was serdecznie z okazji trzeciej rocznicy powołania Milicji Obywatelskiej

7 października miały trzy lata od chwili, gdy Milicja Obywatelska powołana została dla obrony ładu i bezpieczeństwa w kraju. W jej szeregach wstąpił był partyzant, synowie robotników i chłopów. Od pierwszych dni swego istnienia stanęła Milicja Obywatelska na straży osłabłej mas pracujących, w ciągu trzech lat swego istnienia hartowała się w ogniu walki z reakcją, w ogniu walki z wrogami ludu.

Przez swą nieustanną i owaśną walkę z reakcją, poprzez walkę o zapewnienie ładu, Milicja Obywatelska poważnie przyczyniła się do stabilizacji stosunków w kraju, do ugruntowania demokratycznych zdobyczy mas pracujących i wniósł swój poważny wkład do budowy Polskiej Ludowej.

Oficerowie, Podoficerowie, Milicjanci! Milicja Obywatelska w ciągu trzech lat pracy i walki, krwią najlepszych swych synów, przełamała wspaniale z pracownikami Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego, z Ministerstwem KBW, ORMO, weziami i całym okozem demokracji, zadokumentowała swą wierność narodowi, wierność ideałom demokracji. Swą służbę nad ugruntowaniem prawnorządności, nad zapewnieniem spokoju budowniczym Nowej Polski, zdobyła wdzięczność, sympatię i zaufanie narodu

PODZIĘKOWANIE

W dniu Święta Milicji Obywatelskiej życzę Wam dalszych osiągnięć w pracy nad utrwaleniem prawnorządności i zapewnić Wam spokój w kraju.

Poprzez stałą naukę udoskonalacie swą codzienną pracę.

Ścisłe, ramię przy ramieniu, ze wszystkimi funkcjonariuszami służby bezpieczeństwa, prowadźcie nadal nieustępliwą walkę z reakcją, aż do ostatecznego jej rozgromienia.

W ciągu trzech lat swego istnienia Milicja Obywatelska skrzepła, podniosła swój poziom moralny, oczyściła się od elementów obcych i przypadkowych i zwała swe szeregi. Jest to gwarancja dalszej nieustępliwiej walki, jaką toczyć będzie Milicja Obywatelska z reakcją aż do ostatecznego rozgromienia podziemia.

Oficerowie, Podoficerowie, Milicjanci! Za wytrwałą pracę i ofiarą walkę w obronie ładu i bezpieczeństwa w kraju wyrażam Wam w imieniu służby

Stójcie niezachwianie na gruncie prawnorządności demokratycznej.

Cześć i chwala poległym milicjantom!

Niech żyje Demokratyczna Rzeczpospolita Polska!

Minister Bezpieczeństwa Publicznego

(-) Stanisław Radkiewicz gen dyw.

Będziecie nadal przykładem obywatela - obrońcy demokracji

Rozkaz specjalny Komendanta Głównego Milicji Obywatelskiej generała Witolda na dzień Święta MO

WARSZAWA (PAP). Komendant Główny M. O. generał Witold wydał na dzień Święta Milicji Obywatelskiej specjalny rozkaz, w którym mówi m. in.:

„Mija trzy lata od chwili, gdy pierwsza władza ludowa — Polski Komitet Wyzwolenia Narodowego dekretem z dnia 7 października 1944 r. uprawomocnił istnienie Milicji Obywatelskiej.

Na straży ładu, spokoju i bezpieczeństwa Polskiej Ludowej stanął chłop, stanął robotnik, stanął inteligent pracujący. Na straży spokoju i bezpieczeństwa obywateli stanął ich brat i opiekun — milicjant.

Rosła moc i siła odrodzonej Ojczyzny, krzepła i umacniła się władza ludowa, cementowała się jedność narodu, rosła i krzepła sprężystość Milicji Obywatelskiej.

Trzy lata tej pracy i walki — to szlak pełen trudu, ofiar, bohaterstwa i zwycięstw.

Wasza praca i walka poważnie przyczyniła się do stabilizacji stosunków politycznych w kraju.

W dniu 7 października, w dniu mobilizacji Waszych sił do dalszej pracy i walki możecie poszczycić się poważnymi sukcesami na polu walki z przestępczością, na polu wzmocnienia bezpieczeństwa i prawnorządności. Możecie poszczycić się podniesieniem Waszego poziomu ideowego i świadomości politycznej, podniesieniem Waszych kwalifikacji fachowych.

W dniu trzeciej rocznicy uprawomocnienia Milicji Obywatelskiej przez sylał Wam najserdeczniejsze pozdrowienia i

ROZKAZUJE

Podnieść poziom wyszkolenia fachowego i ogólnego.

Oczyścić szeregi Milicji z resztek wrogich i obcych elementów.

Niezmiordowanie i bezwzględnie walczyć z resztkami band reakcyjnych, z podziemiem gospodarczym, z korupcją, spekulacją i szkodnictwem.

Pracować wytrwale nad podwyższeniem poziomu moralnego i uświadczenia społeczno-politycznego.

Wierzę, że w pracy swej i walce będziecie nadal przykładem obywatela - obrońcy demokracji.

Wierzę, że nie będziecie szczerzyć swych sił, aby zapewnić spokój, porządek i bezpieczeństwo Polsce Ludowej.

W dniu naszego święta, życzę Wam dalszej owocnej pracy dla dobra ludu i Polski.

Z kraju

100000 zł. na Odbudowę Warszawy

Jednym z naczelnych zadań społeczeństwa polskiego w dziedzinie odbudowy kraju jest szybka odbudowa stolicy. Warszawa, która za swą bohaterską postawę w walce z najeźdźcą hitlerowskim została przez niego skazana na zagładę, żyje i żyć będzie jako symbol bohaterstwa całego narodu.

Naszym obowiązkiem jest dołożyć wszelkich starań i ponieść jak największe ofiary na rzecz szybkiej odbudowy Warszawy.

Plenum Zarządu Głównego Związku Zawodowego Pracowników Przemysłu Poligraficznego w Polsce odbyte w dniach 23-24 września br. w Krakowie, wybrało wszystkich członków Związku do jak najdalej idącej ofiarności na odbudowę naszej stolicy.

Na powyższy cel Zarząd Główny wyasygnował kwotę 100.000 złotych.

Wspólne zebranie kół prelegentów PPR i PPS w Gdańsku

GDĄŃSK (PAP). Odbyło się tu wspólne zebranie kół prelegentów PPR i PPS. Po wysłuchaniu szeregu referatów, będących podbudową ideologiczną dla pracy referentów, powzięto uchwałę, aby zebrania takie odbywały się regularnie w odstępach comiesięcznych.

Przygotowania do Tygodnia Dziecka

KRAKÓW (PAP). W związku z Tygodniem Dziecka, który rozpocznie się 19 bm. Robotnicze Towarzystwo Przyjaciół Dzieci przeprowadza szeroką akcję propagandową, której celem jest zapoznanie szerokich mas społeczeństwa z działalnością towarzystwa i pozyskanie nowych członków.

Rolnicy pow. toruńskiego wpłacili podatek gruntowy

TORUŃ (PAP). Rolnicy powiatu toruńskiego uiszczyli już w 100 proc. podatek gruntowy w gotówce za rok 1946 oraz wpłacili pierwszą ratę za rok 1947. Dostawę zboża w niektórych gminach rolnicy rozpoczęli przed wyznaczonym terminem.

7 DZIEŃ Nadziei

Dumni jesteśmy z M. O.

Trzecia rocznica powstania Milicji Obywatelskiej jest jednym jeszcze zwycięstwem polskiej demokracji. Kiedy w październiku 1944 r. dekretem PKWN została powołana do życia Milicja Obywatelska to przed nią stał ogromny tytuł zadań, takich trudności, że nie jednemu zdawało się wprost niepodobieństwem ich pokonanie. Demoralizacja powojenna społeczeństwa, wzrost przestępczości spowodowany wojną, bandy reakcyjne grasujące bezkarnie w kraju, zanik dyscypliny społecznej i poszanowania prawa, wszystko trzeba było pokonać, cały ten zachwaszczony grunt przeorać. Powstała M. O. Obywatelska z byłych partyzantów i ochotników, z ludzi nie wyszkolonych, bez żadnego doświadczenia pracy milicyjnej. Już wtedy u niej jednego rozdzielił się koncept by do milicji wciągać b. granatowych policjantów, którzy mieli szkoleć pracę policyjną. Zapomnieli ci ludzie, że była to szkoła sanacyjna walki z ludem, strzelania do demonstrujących robotników i chłopów, że była to szkoła okupacji niemieckiej, łapanek i pacyfikacji. Myśmy pamiętali o tym, że w nowej rzeczywistości polskiej dawne na rzedzie ucisku mas pracujących musi zniknąć. Myśmy do życia powołali nowy organ władzy ludu, wprowadzili nieodświadczeni jeszcze, ale związani z ludem, z ludu wyrosły i dla interesów ludu gotowy oddać życie. Już dziś po trzech latach istnienia M. O. możemy śmiało stwierdzić, że eksperyment się udał. Trzy lata walki i pracy wyeliminowały z M. O. element przy padkowy, element w milicji szkodliwy. Nie udało się wrogowi złamać szeregów M. O.

Dzisiaj z dumą możemy stwierdzić, że młody organ władzy ludowej zdobył sobie autorytet w Narodzie, że M. O. skutecznie walczy z resztkami bandytyzmu, ze spekulacją, ze szkodnictwem, że M. O. stoi nieugięte na straży praworządności.

Święto Milicji Obywatelskiej jest więc świętem całej polskiej demokracji, mówi nam o tym, że droga którą obraliśmy choć usiana trupami, choć zroszona krwią jest słuszną, że krocząc dalej po niej KROCZYMY DO ZWYCIĘSTWA.

General Swiridow opuścił Węgry

BUDAPESZT, (PAP). Węgierska agencja prasowa komunikuje, że w piątek opuścił samolotem Budapeszt radziecki wiceprzewodniczący Sojuszniczej Komisji Kontrolnej dla Węgier, gen. Swiridow, wobec zakończenia prac komisji po ratyfikacji traktatu pokojowego z Węgrami.

De Gaulle chce odegrać rolę nowego Petaina

Przemówienie Maurice Thoreza



THOREZ

Thorez stwierdził, że plan Marshalla jest zamachem kapitalistów amerykańskich na wolność robotników, rzemieślników i chłopów. Jest on haniebną spekulacją na biedzie narodu francuskiego i jest sprzeczny z narodową suwerennością Francji. Plan Marshalla powinien być opracowany wyłącznie na zasadach handlowych, a nie stawiać Francji zadań, by zrzekła się swej suwerenności narodowej. Kapitał amerykański stawia jako warunek swej „pomocy” — niedopuszczenie we Francji partii komunistycznej do rządu, porzucenie polityki nacjonalizacji przemysłu i likwidację planu Mounet'a. Kapitał amerykański świadomie stawia przeszkody na drodze odbudowy Francji, żądając zapłaty w dolarach za węgiel amerykański, a nawet za węgiel z Zagłębia Ruhry.

Następnie Thorez stwierdził, że francuska polityka zagraniczna zrezygnowała z odszkodowań, należnych od Niemiec, pod presją amerykańskich

trustów przemysłowych i poddała się całkowicie dyktandom antydemokratycznych i imperialistycznych sił międzynarodowych.

Mówiąc o de Gaulle'u, Thorez powiedział, że reakcyjni francuzi i kółka międzynarodowe, które ich popierają, sabotują i będą sabotowali odbudowę Francji, żeby dokonać za machu stanu przeciwko Republice i

utorować drogę nowemu „zbawcy Ojczyzny” — de Gaulle, który chce odegrać rolę nowego Petaina.

Przemówienie swoje Thorez zakończył apelem, skierowanym do wszystkich republikanów, żeby się zjednoczyli. Mówca podkreślił, iż niezgodnie nie można uczynić we Francji bez partii komunistycznej, która zaczyna obecnie odgrywać swoją rolę.

Minister Modzelewski wyjechał do Waszyngtonu

NOWY JORK, (PAP). W dn. 2 b. m. minister Modzelewski w towarzystwie ambasadora Winiewicz i dyrektora Ze-

browskiego wyjechał z Nowego Jorku do Waszyngtonu, gdzie spędzi kilka dni.

POLSKA DOMAGA SIĘ ukarania osób, które przywłaszczyły sobie arrasy wawelskie

NOWY JORK, (PAP). Charge d'affaires poselstwa R.P. w Kanadzie dr. Ziemiński wystosował w imieniu rządu polskiego pismo do ministerstwa spraw

zagranicznych Kanady z prośbą o wszczęcie dochodzeń przeciwko przebywającym w Kanadzie osobom, które przywłaszczyły majątek narodowy polski zdeponowany w Kanadzie na okres wojny.

NOWY PLAN odbudowy Niemiec 2 miliardy dolarów pomocy Ameryki dla Niemiec

NOWY JORK, (PAP). Levis Brown prezes jednego z największych koncernów Ameryki „John Mauville Corporation” po powrocie z podróży do Niemiec opracowuje obecnie nowy plan odbudowy Niemiec, który jak twierdzi prasa nowojorska uzyskał aprobatę

gen. Claya. Najważniejsze punkty planu wyłuszczył Brown wczoraj na posiedzeniu Izby Handlowej w Nowym Jorku, oświadczając, iż obowiązkiem USA jest udzielenie Niemcom jak najwydatniejszej pomocy żywnościowej i technicznej, która umożliwiłaby szybką odbudowę przemysłu zwłaszcza węglowego. Zdaniem Browna pomoc USA dla Niemiec w okresie pięcioletnim powinna wynieść 2 miliardy dolarów.

Pomoc ta będzie skuteczna w wypadku pozostawienia całej produkcji węgla niemieckiego na użytek Niemiec. Jednocześnie Brown proponuje aby rolę eksportera węgla w Europie zachodniej przejęła całkowicie W. Brytania. Poza pomocą żywnościową dla Niemiec przewiduje plan Browna pomoc w sensie kopalnianym oraz środkach transportowych.

Skazanie na śmierć 14 powstańców greckich

RZYM, (PAP). — Dziennik „Elefteri Ellada” donosi, iż sąd wojskowy w Atenach skazał obecnie na śmierć 14 powstańców, którzy stosownie do wezwania rządu złożyli broń.

Groźny pożar w Czechosłowacji

PRAGA, (PAP). W miejscowości Samorina (Słowacja) wybuchł groźny pożar młyna, który szybko strawił cały obiekt. Pastwą płomieni padło 13 wagonów mąki oraz 15 wagonów zboża. Szkody oblicza się na 10 milionów koron. Jakkolwiek przyczyna pożaru dotychczas nie została ustalona — w kołach tutejszych zwracają uwagę, że w ostatnich czasach zanotowano w Czechosłowacji cały szereg podobnych pożarów i wyrażają przypuszczenie, że są one dziełem rak dywersantów lub grasujących jeszcze tu i ówdzie grup banderowców.

Sukcesy komunistów na froncie chińskim

PARYŻ (PAP). Wojska komunistyczne zakończyły akcję całkowitego okrążenia miasta

Yenan — według doniesienia „France Presse” z Nankinu. Yanan został zdobyty przez wojska rządowe na wiosnę br., uprzednio zaś był stolicą Chin komunistycznych. Źródła rządowe przyznają się również do nowych sukcesów komunistów w bitwie o linie komunikacyjne w Mandzarii. Komuniści zdobyli dalsze odcinki linii kolejowej Pekin — Mukden oraz przecięli w trzech miejscach połączenia kolejowe w południowej Mandzarii.

Epidemia paraliżu dziecięcego we Francji

PARYŻ, (PAP). W dwóch miastach w departamencie Loiret, na południe od Paryża, ogłoszono zakaz odbywania zebrań publicznych, zamknięcia kina i targu, w związku z zanotowaniem 18 zachorowań na paraliż dziecięcy.

PRZEGLĄD Prasy

Międzynarodowa solidarność proletariatu stoi na straży niepodległości narodów

Ostatnio na łamach prasy pravicowej pojawiają się artykuły, sugerujące, iż pojęcie suwerenności stało się przeżytkiem. Jest to zawołana forma występowania się obcym w zyskiwaczom.

CLAS LUDU

PISMO POLSKIEJ PARTII ROBOTNICZEJ

zamieszcza artykuł tow. R. Werfla, w którym przeciwstawia międzynarodową solidarność proletariatu rzekomemu uniwersalizmowi reakcji. Uniwersalizm wielokapitalistyczny dąży do ograniczenia suwerenności poszczególnych narodów i dlatego reakcja dąży do zduszenia wszelkich przejawów uświadomionej akcji proletariatu, albowiem wie, że

„Międzynarodowa solidarność klasy robotniczej, międzynarodowa solidarność sił postępowych nie tylko nie jest sprzeczna z suwerennością i niepodległością poszczególnych narodów, lecz przeciwnie, zakłada właśnie poszanowanie tej niepodległości i suwerenności, stanowi właśnie umocnienie tej niepodległości i suwerenności.”

Ostatnia wojna udowodniła, że we wszystkich krajach okupowanych, ruch robotniczy stanął w pierwszych szeregach walki o niepodległość. Ruch robotniczy wszędzie walczył w obronie narodowej racji stanu, jednocześnie jednak walczył w obronie praw demokratycznych ludzi pracy.

„Tak łączyła się w jedną nierozwalną całość walka o interesy własnego narodu i walka o interesy międzynarodowej klasy robotniczej. Solidarność międzynarodowa proletariatu przerastała w międzynarodową solidarność narodów demokratycznych, narodów walczących w obronie swej niepodległości przeciwko hitlerowskiej niewoli.”

Ta solidarność nie jest wygodna wielkiemu kapitałowi, który chciałby narzucić swe prawa innym narodom, który chciałby wpłynąć na bieg naszej gospodarki, aby uniknąć kryzysu we własnym kraju.

„Te plany władców Wall-Street grożą niepodległości narodów europejskich. Grożą one równocześnie interesom klasy robotniczej wszystkich krajów europejskich. Władcy Wall-Street, żądają wojennej ręki dla wielkiego kapitału w Europie. Realizacja ich celów oznaczałaby przekreślenie wszystkich osiągnięć klasy robotniczej i demokracji w Europie.”

Wielki kapitał dąży do tego przez popieranie prądów neofaszystowskich. Próbowal również sięgnąć do Polski, jak o tym przekonaliśmy się z procesu krakowskiego, ale

„robotnicy krajów europejskich bronią niepodległości i suwerenności państw europejskich, niepodległości suwerenności Polski, Francji, Czechosłowacji, Włoch, Jugosławii i Belarii. Walcząc w międzynarodowej solidarności przeciwko reakcyjnemu dążeniu Wall-Street’u stwierdzają oni raz jeszcze swą pozycję. Jako czysty oddział swych narodów, jako czysta straż niepodległości swych ojczystych krajów.”



DE GAULLE

pravicowej „Republikańskiej Partii Wolności” (PRL).

Za pomoc Grecji Turcja żąda zapłaty

PARYŻ, (PAP). Agencja France Presse donosi z Aten, iż w tamtejszej prasie lewicowej zamieszczono wiadomość, jakoby Turcja miała się domagać greckiej części Tracji oraz pewnych wysp na morzu Egejskim.

Front narodów demokratycznych udaremni agresję imperialistów

Wywiad z bułgarskim premierem Dymitrowem



DYMITROW

PRAGA (PAP) — W dzienniku „Rude Pravo” ukazał się wywiad przeprowadzony przez korespondenta tego pisma z bułgarskim premierem Dymitrowem.

Na zapytanie dziennikarza, czy obecne prądy polityczne nie prowadzą do nowego Monachium, Dymitrow odpowiedział, iż jeśli idzie o czynniki pro- i antymonachijskie istnieje wielka różnica pomiędzy ówczesną a obecną sytuacją. Różnica ta sprowadza się głównie do następujących punktów:

1) w wyniku ostatniej wojny Związek Radziecki wyszedł z wielkim prestiżem międzynarodowym, znacznym doświadczeniem, znacznym i niewzruszoną wspólnotą swych ludów;

2) ZSRR wyzwolił szereg państw z jarzma faszystowskiego. W tych państwach do władzy doszedł lud i ustanowił demokratyczne republiki, które — ze Związkiem Radzieckim na czele stają na przeszkodzie dla imperialistycznej agresji oraz stanowią główną ochronę pokoju;

3) w czasie wojny ludy kolonialne powstały przeciwko swym ciemiężycielom, wznosząc z nimi walkę. Ten fakt stanowi ważną przeszkodę dla imperialistycznych planów wojennych.

4) w czasie wojny we wszystkich krajach imperialistycznych znacznie wzrosły siły klas pracujących, a ruch demokratyczny staje się coraz poważniejszym czynnikiem pokoju;

5) komuniści biorą obecnie czynny udział w odbudowie swoich państw i stoją na czele wielu rządów. Uzyskali oni sukcesy w zjednoczeniu sił demokratycznych i postępowych w ochronie suwerenności oraz znajdują się w pierwszych szeregach walczących o pokój.

6) Ostatnia wojna wykazała bankructwo kapitalizmu i jego niepopularność. Miliony ludzi przekonały się, iż jedynym ratunkiem jest zwycięstwo socjalizmu.

Z powyższego wynika jasno — oświadczył dalej premier Bułgarii — iż na całym świecie

istnieje silniejsza chęć pokoju i demokracji niż w 1938 r. Imperialiści dążą do panowania światowego i dlatego udzielają pomocy reżimom faszystowskim i reakcyjnym, wspierają moralnie i materialnie Grecję i Turcję oraz wrogo odnośzą się do nowej demokracji.

Zapytany, jakie stanowisko zajmuje Bułgaria w walce z czynnikami pro- i antymonachijs-

skich, premier Dymitrow oświadczył, że wszystkie demokratyczne narody łącznie z Bułgarią, muszą stanąć w szeregu zjednoczonych sił demokratycznych i pokojowych pod przewodnictwem Związku Radzieckiego.

W tej walce Bułgaria musi być aktywną, co dyktuje życiowy interes oraz potrzeba konsolidacji politycznej i ekonomicznej niezależności państwa. Tym razem Bułgaria musi wykonać to, czego nie uczyniła w przeddzień drugiej wojny światowej.

Należy ustanowić — powiedział w zakończeniu Dymitrow — potężny zjednoczony front narodów demokratycznych dla wzmocnienia międzynarodowej współpracy i udaremnienia agresywnych planów imperialistycznych.

1,8 mil. litrów spirytusu z 15 tys. ton ziemniaków Na progu kampanii gorzelniczej

Znajdujemy się na progu nowej kampanii gorzelniczej — część gorzelni na terenie naszego województwa znajduje się już w ruchu, a reszta w szybkim tempie zakańczą ostatnie przygotowania i w najbliższym czasie przystąpi do produkcji.

Na Lubelszczyźnie projektuje się uruchomienie 50 gorzelni. W porównaniu do czynnych w ubiegłym roku 37 gorzelni oznacza to wzrost o 36 proc. Spodziewana produkcja 1,8 miliona litrów spirytusu przekroczyła o 100 proc. uzyskane w ubiegłej kampanii 884 tys. litrów.

Na wyprodukowanie planowanej ilości spirytusu zużyte zostanie 15 tys. ton ziemniaków. Osiągnięcie spodziewanej ilości produkcji uzależnione jest w pierwszym rzędzie od możliwości surowcowych. Akcja skupu ziemniaków jest w pełnym toku. Część gorzelni jest już w ten podstawowy su-

rowiec zaopatrzona. Kredyty i gotówkę na zakup kartofli rozprawdza w formie zaliczek Zjednoczenie Państwowych Gorzeln Rolniczych z funduszy Polskiego Monopolu Spirytusopami, kinami, bibliotekami i sie-

Zjednoczenie Gorzeln Rolniczych rozciąga nadzór nad całokształtem pracy wszystkich gorzelni, będących w administracji Zw. Sam. Chłopskiej, b. Urzędu Ziemińskiego itp. Zjednoczenie rozprawdza też materiały budowlane i remontowe, sprawuje kontrolę techniczną, a przede wszystkim zaopatruje w opał. Wszystkie gorzelnie mają już dostateczne zapasy węgla na nadchodzącą kampanię.

Jedną z głównych bolączek utrudniających pełne wykorzystanie gorzelni na terenie naszego województwa jest brak fachowców. W niektórych miejscowościach stanowiska gorzelnianych nie mogą być obsadzone. Brakowi temu

próbuje zaradzić Centralne Zjednoczenie Państwowych Gorzeln Rolniczych przez uruchomienie odpowiednich kursów.

Ostatnio, w dniu 1 października, rozpoczął się jednoroczny kurs gorzelnianych we Wrocławiu zorganizowany przy Instytucie Technologii Rolnej Uniwersytetu i Politechniki we Wrocławiu. W najbliższych dniach, 15 października, rozpocznie się nowy jednoroczny kurs gorzelnianych w Czernichowie pod Krakowem, zorganizowany przy tamtejszym Liceum Rolniczym.

Zw. Sam. Chłopskiej w porozumieniu z Lub. Oddz. Zjedn. Gorzeln Rolniczych powinien wytypować kandydatów na ten kurs. Jest to tym bardziej wskazane i palące, ponieważ Zw. Sam. Chłopskiej jest jednym z najpoważniejszych producentów spirytusu, w którego rękach skupiona jest większość wszystkich gorzelni.

Wkrótce konkurs dla czytelników „WALKI MŁODYCH” największego pisma społeczno-politycznego młodzieży polskiej

Czytajcie i prenumerujcie „Walkę Młodych”

Szkolnictwo wyższe w Związku Radzieckim

Wspaniały rozwój oświaty radzieckiej najlepiej charakteryzują liczby ujmujące w dane statystyczne stan szkolnictwa wyższego.

Za czasów władzy carskiej w roku 1914 tylko 16 miast posiadało wyższe zakłady naukowe, których było razem 91. W Związku Radzieckim już w roku 1938 — 156 miast posiadało wyższe uczelnie. Obecnie Związek Radziecki szczyci się liczbą 170 miast „uniwersyteckich”. W roku ubiegłym na terenie całego Związku Radzieckiego istniało 700 wyższych zakładów naukowych, a liczba studentów osiągnęła 653 tys. W r. 1914 wszystkich słuchaczy wyższych zakładów naukowych łącznie ze stu-

chaczami społecznych i prywatnych zakładów naukowych jak np. prywatne kursy prawne dla kobiet, kursy języków obcych itd. było zaledwie 112 tys. Obecnie ilość studentek i studentów radzieckich większa jest od ilości słuchaczy wyższych zakładów naukowych w 22 państwach europejskich łącznie.

Ten wielokrotny wzrost liczby młodzieży pobierającej naukę w wyższych szkołach wynika zarówno z troski państwa radzieckiego o rozwój oświaty i wiedzy jak i z tego, że do źródeł nauki i oświaty dopuszczone zostały wszystkie warstwy i narody, zamieszkujące terytorium Zw. Radzieckiego. Do Rewolucji Październikowej olbrzymie prze-

strzenie na których mogłyby się zmieścić całe państwa europejskie jak np. Kaukaz, Azja Środkowa, Wschodnia Syberia nie posiadały ani jednego wyższego zakładu naukowego. Obecnie każda z republik związkowych posiada kilka wyższych zakładów naukowych. Oto np. Republika Gruzjińska posiada 10 uczelni tego typu, Republika Kazachska — 21, a Uzbekistan — 29.

Władza radziecka otworzyła szeroko drzwi wyższych uczelni dla obywateli wszystkich swoich narodów, a przede wszystkim dla robotników i chłopów, którzy do Rewolucji Październikowej trafiali na ławy uniwersyteckie tylko w wyjątkowych wypadkach. W roku 1939 w liczbie wszystkich studentów radzieckich było 33,9% robotników i ich dzieci, oraz 21,7% chłopów i ich dzieci. Oznacza to, że wię-

cej niż połowa słuchaczy radzieckich wyższych zakładów naukowych to chłopcy i robotnicy — zjawisko nieznane dotychczas w żadnym innym państwie.

Przed Rewolucją Październikową kobiety mogły kształcić się na nielicznych, specjalnych żeńskich kursach. W Związku Radzieckim każda kobieta ze średnim wykształceniem, może wstąpić na uniwersytet czy na politechnikę. Toteż przed wybuchem ostatniej wojny kobiety stanowiły 43,1% liczby wszystkich studentów radzieckich.

Plan pięcioletni przewiduje dalszy rozwój wyższego szkolnictwa w Zw. Radzieckim. Władza radziecka przeznaczająca olbrzymie sumy na realizację pięcioletniego planu oświatowego, który ma pogłębić rozkwit kultury tego socjalistycznego państwa.

L. R.

Z FRONTU ODBUDOWY

Dalsze sukcesy Przemysłu Węglowego We wrześniu wykonano 103,7 proc. planu wydobywania węgla

KATOWICE (PAP). Kopalnie polskie osiągnęły we wrześniu rb. dalszy wzrost ogólnego wydobycia, wypełniając państwowy plan produkcyjny w 103,7%. Produkcja węgla we wrześniu rb. wyniosła 5.367.004 tony (plan przewidywał 5.173.220 ton).

Pierwsze miejsce w wykonaniu planu produkcyjnego zajęło Bytomskie Zjednoczenie Przemysłu Węglowego, które przekroczyło plan o 8,3%. Dalej idą zjednoczenia: rudzkie (108,2% planu), rybnickie (106,6%), gliwickie (105,4%), chorzowskie (104,3%), dąbrowskie (103,5%), zabrzańskie (102,9%), jaworznicko-mikotowskie (102,2%) i katowickie (102,1%).

Ze zjednoczeń najwyższą wydajność dzienną na jednego robotnika uzyskało Zjednoczenie Chorzowskie — 1.411 kg. Z kopalni najwyższą wydajność osiągnęła kopalnia „Paweł” w Goduli - Chebziu, należąca do Rudzkiego Zjednoczenia Przemysłu Węglowego. Uzyskała ona we wrześniu rb. wydajność dzienną na jednego robotnika 1.849 kg węgla. Wynik ten stanowi przekroczenie po raz pierwszy w okresie powojennym średniej przedwojennej wydajności polskiego przemysłu węglowego o około 8%. Przeciętna wydajność dla całego przemysłu węglowego wyniosła 1.194 kg (w sierpniu rb. 1.163 kg.)

Wiadomości z ZSRR

Kolej przez pustynię Karakum

MOSKWA (PAP). Władze radzieckie przystąpiły do budowy 615-kilometrowej linii kolejowej przecinającej pustynię Karakum i łączącej miasto Czardżou — na trasie Taszkent Aszhabad — z miastem Kungard, położonym w Karakałpacki nad morzem Aralskim. W budowie kolei bierze masowy udział ludność republiki uzbeckiej i turkmeńskiej. Prace nabrały niezwykle go rozmachu. Tak na przykład nasyp kolejowy na przestrzeni 400 km. ma być wykonany w ciągu 35 — 40 dni. 100-kilometrowy odcinek toru zostanie oddany do użytku jeszcze w roku bieżącym. Na pustyni wyrósł całe ruchome miasta ze sklepami, kinami, bibliotekami i sieciami instytucji zdrowotnych oraz szpitali.

Budowa kolei Czardżou — Kungard przyczyni się do znacznego podniesienia poziomu gospodarczego Karakałpacki której produkty rolne i wielkie bogactwa mineralne z powodu braku połączenia z resztą ZSRR nie mogły być dotychczas wykorzystane w należytej mierze.

Obszar zasiewów wrośnie z obecnych 450 tys. ha do blisko 2 milionów hektarów, obszar plantacji bawełny — z 200 tys. ha — do 800 tys. ha. Znacznie powiększony zostanie obszar pól ryżowych. Rozpoczną się również zakrojona na szeroką skalę eksploatacja bogactw naturalnych tego kraju.

MO Lubelszczyzny z dumą obchodzi 3-cią rocznicę swego powstania

Cała Polska obchodzi dzisiaj uroczystości 3 rocznicę istnienia Milicji Obywatelskiej, powołanej dekretem PKWN do pełnienia ciężkiej i szlachetnej służby dla utrzymania ładu i porządku publicznego, wcielenia w życie zasad praworządności demokratycznej, dla obrony interesów chłopca i robotnika.

Gdy 7 października 1944 roku byli partyzanci z szeregów Gwardii Ludowej i Armii Ludowej stanęli do nowej służby, musieli z niczego, od podstaw tworzyć aparat porządkowy. O głodzie i chłódzie rozpoczynał funkcjonariusz MO swą pracę na zabagnionym pięcioletnią okupacją hitlerowską terenie Lubelszczyzny.

Dzisiaj, po upływie trzech lat, jest on już wyszkolonym i wykwalifikowanym stróżem ładu i porządku, jest zaopatrzoną w rozbudowany aparat i sprzęt pomocniczy.

Dzięki jego ofiarnej pracy krzywa przestępczości dąży ciągle w dół. Ilość wykrywanych przestępstw wynosi obecnie 57% i przekracza przedwojenny poziom, osiągany „w najlepszych latach” przez Policję Państwową Składkowskiego. Ujęto 1388 przestępców, zlikwidowano 178 pokątnych garbari, 264 bimbrowni i 2 nielegalne mydlarnie.

M. O., współpracując z Ko-

misją Specjalną, dociera do najodleglejszych zakątków naszego województwa, prowadząc wszędzie bezlitosną akcję tępienia lichwy i spekulacji. Na podstarwie sporządzonych przez MO 1020 doniesień Lubelska Delegatura Komisji Specjalnej wymierzyła nieuczciwym handlarzom grzywny w ogólnej wysokości 10.690.000 zł.

Milicja Obywatelska zwalcza nie tylko pospolitą przestępczość, lecz prowadzi wyjątkową akcję nad oczyszczeniem naszego województwa z niedobitków reakcyjnego podziemia. Rozgromiono 52 większe bandy faszystowskie i zlikwidowa-

no kilkaset mniejszych bandyckich ugrupowań.

W walkach tych w obronie demokracji i o zapewnienie spokoju ludziom pracy złożyło swe życie w ofierze 570 milicjantów.

Działalność Milicji Obywatelskiej spotkała się z odpowiednią oceną ze strony społeczeństwa. Dzisiejsza uroczystość wręczenia sztandarów Komendzie Wojewódzkiej i Komendzie Miasta MO w Lublinie, ufundowanych przez masy pracujące Lubelszczyzny, jest najlepszym wyrazem sympatii i wdzięczności, jaką cieszy się Milicja Obywatelska.

12. X. 1943 Bitwa pod Lenino

Zbliża się 4 rocznica bitwy pod Lenino. 12 października 1943 r. Wojsko Polskie stoczyło bohaterską bitwę z Niemcami pod Lenino. Bitwę, która wywołała podziw dla męstwa, odwagi, pogardy śmierci żołnierza polskiego, bitwę, która zmyła hańbę Andersa, który zdradził w najkrwotoczniejszym mo-

mentcie sojusznika.

Rocznica bitwy pod Lenino obchodzona jest bardzo uroczysto. W tym roku komitet organizacyjny tworzy w pierwszym rzędzie wojsko oraz towarzyszywo przyjaźni żołnierza przy czynnym udziale organizacji politycznych i społecznych.

Zamość

W przededniu uroczystości

Kilka tygodni temu podaliśmy w naszym piśmie, że uroczystości w Zamościu w związku z trzydziściem Krzyża Grunwaldu odbędą się w dn. 5 września br.

Obecnie w sprostowaniu podajemy, że na posiedzeniu Miejskiej Rady Narodowej w dniu 30 września br. ostateczny termin uroczystości przesunięto na dzień 12 października 1947 r.

W związku z powyższym delegacja złożona z przewodniczącą tego MRN ob. Syty Jana oraz ob. Futki Stefana, burmistrza

m. Zamościa i dwóch przedstawicieli Miejskiej Rady Narodowej wyjechała do Warszawy by zaprosić na uroczystości Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej ob. Bieruta Bolesława oraz Ministrów: Świątkowskiego i Dybowskiego.

Delegacja zabrała z sobą pismem zaproszenia podpisane przez 28 członków Miejskiej Rady Narodowej.

Termin spotkania delegacji w prywatnej kancelarii Pana Prezydenta spodziewany jest na dzień 4 października 1947 roku.

Zamość w Odbudowie Warszawy

Na terenie miasta Zamościa w dniu 1 września 1947 roku zawiązał się Obywatelski Komitet Odbudowy St. m. Warszawy.

Wrześniowa akcja kwestowo-propagandowa dała ogólną sumę 259.817.00 złotych.

Na powyższą sumę złożyło

się: 5 lwost ulicznych, które dały 80.499 zł., kino 62.310 zł., 12.953 zł. złożyła Miejska Chorągiew Harcerska Żeńska, oddając całkowity dochód uzyskany z wystawienia sztuki „Na barykadach Warszawy”. Pozostała suma wpłynęła od społeczeństwa zamojskiego jako datki dobrowolne.

Na czele Komitetu Odbudowy St. m. Warszawy stoi ob. burmistrz Futko Stefan. W kwestiach ulicznych brali udział członkowie przedstawicieli władz państwowych, samorządowych i Zw. Zawodowych. Komitet Odbudowy St. m. Warszawy jest obecnie w toku przeprowadzania akcji długofalowej.

WARSZAWA
TWOJA STOLICA
daj na
Jej odbudowę



Jak wzrastała Partia w różnych województwach

Pisaliśmy wczoraj o wroście naszej Partii w skali krajowej, wykazaliśmy, że jest to wzrost zdrowy, świadczący o popularności jaką zdobyła nasza Partia wśród robotników, chłopów i inteligencji pracującej. Nie we wszystkich województwach wzrost ten był równomierny. Mamy województwa, gdzie wzrost był powolniejszy, gdzie Partia nie mogła nadażyć za ogólnym wzrostem Partii w skali krajowej. Od czego zależał szybszy lub powolniejszy przyrost Partii? Zależał przede wszystkim od właściwości terenowych, od charakteru gospodarczego danego województwa, jego składu społecznego, a przede wszystkim od nasilenia działalności band faszystowskich. Największy wzrost Partii mamy na tych województwach, w których silne były bandy. Wiemy, że nasze województwo było mocno zagrożone przez bandy faszystowskie i dlatego właśnie u nas napływ nowych członków był o wiele powolniejszy niż gdzie indziej. Postępujemy co w tej sprawie mówi o naszym województwie tow. Andrzejewski w artykule pt.: „PPR — partia masowa”

„Województwo lubelskie wykazuje wzrost z 11.776 w grudniu 1945 r. na 22.528 w kwietniu br., a więc tylko o 100%, podczas gdy przeciętny wzrost w całym kraju jest prawie czterokrotny. Organizacja partyjna województwa lubelskiego jest też jedną z tych, która ponosiła najcięższe ofiary w walce z terrorem band faszystowskich. To jedno tylko województwo straciło w ciągu 2 i pół roku od chwili wyzwolenia 2.500 członków partii poległych w walce z bandytyzmem reakcji. Podwojenie szeregów Partii w tym województwie rolniczym i zarazem zagrożonym przez bandy faszystowskie wymagało dużo wysiłku, wielkiej ofiarności, często bohaterstwa ze strony lokalnych organizacji partyjnych. W tych warunkach wzrosła się stąd, dlaczego przy ogólnym wroście wojewódzkiej organizacji lubelskiej o 100 procent liczba robotników w Partii wzrosła tam niemal trzykrotnie. (z 3.054 w 45 r. na

8.246 w 47 r.) liczba zaś chłopów zaledwie o 43,3 proc. (z 8098 w 45 r. na 11.364 w 47 roku) Do liczb tych należałoby jeszcze dorzucić poważny wpływ kadr partyjnych na inne województwa, oraz znaczny od wpływ członków organizacji lubelskiej na Ziemię Odryskanę. Liczba członków Partii jest jeszcze u nas daleko niedostateczna. Przed naszym województwem nadal jeszcze obok nowych zadań postawionych przez Plenum kwietniowe stoi zadanie postawione przez I Zjazd, zadanie umasowienia Partii, masowego werbunku na woj i w mieście. W miarę rozgrywania bandyckiego podziemia możliwości wciągania nowych uczciwych ludzi do Partii będą wzrastać. Zadaniem naszym jest te możliwości wykorzystać.”

Najsilniejszy, wprost imponujący wzrost Partii mamy w Zagłębiu śląsko-dąbrowskim. Tow. Andrzejewski pisze:

„Zupełnie inny mamy obraz w województwie najbardziej uprzemysłowionym, w zagłębiu śląsko-dąbrowskim. W sercu polskiego przemysłu organizacja partyjna wzrosła o 427 procent. Z 33.781 w 1945 r. na 144.434 w 47 roku. W tym liczba robotników i inteligencji (technicznej przeważnie) ok. 430%. (Dokładnie: liczba robotników wzrosła z 26.316 na 105.124, liczba inteligencji z 3.792 na 16.241). Również liczba chłopów wzrosła tu z 3603 na 12.953, aczkolwiek notujemy w tym okręgu przemysłowym zrużniaty spadek procentowy liczby chłopów w stosunku do ogólnej liczby członków. (w grudniu 45 r. procent chłopów w śląskiej organizacji partyjnej wynosił 10,9 proc., w kwietniu br. tylko 8,3 proc.).

Jasnym jest, że jeżeli porównamy wzrost Partii na naszym województwie ze wzrostem Partii na województwie śląsko-dąbrowskim, to nawet uwzględniając odmienny charakter naszego województwa, musimy sobie powiedzieć, że mamy jeszcze dużo do zrobienia.

50 skór ukrytych w studni

Mieszkaniec Chodła, Marian Dubiel posiadał w ubiegłym roku koncesję na tzw. chałupniczy garbunek, lecz latem br. koncesja ta została mu cofnięta. Garbarz jednak w dalszym ciągu garbował „na boku”.

Przeprowadzona niespodziewanie w jego zabudowaniach kontrola wykryła nie tylko kompletnie urządzonej garbarnię, lecz milicjanci znaleźli również w sprytnie zamaskowanej starej studni ukrytych około 50 skór bydłych „z wapna”.

Skóry zostały przekazane do składnicy skór surowych, a Dubiel oddany do dyspozycji Lubelskiej Delegatury Komisji Specjalnej

W „Świecie Przegód”

znajdą czytelnicy w wieku 8—16 lat żywą i pasjonującą lekturę:

W każdym numerze trzy powieści rysunkowe, oraz interesująca powieść „Joe król dzikiego Zachodu” Do nabycia we wszystkich kioskach, administracja Warszawa, Smolna 13.

Młodzież akademicka czyta tygodnik

„Poprostu”

Do nabycia we wszystkich kioskach. Administracja Warszawa Smolna 13.

Krwawy epilog zatargów sąsiedzkich

Między rodziną Wronów i Michałków, mieszkańców gminy Chrzanów w powiecie krańskim, panowały od wielu lat napięte stosunki. Na tle obopólnej nienawiści dochodziło niejednokrotnie nawet do bójek. Pewnego dnia, wzięwszy sobie do pomocy kilku parobków z sąsiedniej wsi zaatakowali Wronowie Michałków. Wybili wszystkie szyby w ich domostwie, a następnie ostrzelali je.

Stanisław Michałek w obronie własnej strzelił wówczas do Jana Wrony, który w wyniku odniesionych ran po kilku dniach zmarł.

W czasie strzelaniny zginął też ojciec Jana Wrony, również Jan. Nie można jednak było

ustalić kto był sprawcą jego śmierci.

Sprawa powyższa była rozpatrywana w dniu wczorajszym przez Sąd Okręgowy w Lublinie. Na ławie oskarżonych zasiadli Stanisław i Władysław Michałkowie.

Przez salę rozpraw przewinął się szereg świadków, składających zupełnie sprzeczne ze sobą zeznania.

Sąd ustalił, że Stanisław Michałek działał w obronie własnej i skazał go na 6 lat więzienia, która to kara została zmniejszona do połowy wobec zastosowania amnestii. Władysław Michałek dla braku dowodów jego winy został całkowicie zwolniony.

ŚWIAT WIEDZY

Nasz chleb codzienny

PSZENICA

Przeżywany obecnie kryzys żywnościowy, a w pierwszym rzędzie kryzys „chlebowy”, nie jest dla Europy nowością. Europa wiaściwie nigdy nie mogła wyżywić się z własnych zbiorów i zawsze była skazana na dowóz.

W starożytności sprowadzał chleb Rzym i pszenica płynęła poprzez Morze Śródziemne z Egiptu, Sycylii i Tunisu. W średniowieczu sprowadzały pszenicę kraje Europy zachodniej i Hansa zakupywała ją w Polsce, a na handlu polską pszenicą wyrosły Toruń i Gdańsk, wzbogaciło się mieszczaństwo hanzeatyckich miast w Niemczech.

W miarę wzrostu zaludnienia Europy rosła również powierzchnia uprawy, wzrastały plony, a jednak Europie zawsze brakowało chleba. Przed wojną co najmniej 20 mil. ton pszenicy i 3 mil. ton mąki pszennej płynęło wszystkimi morzami do Europy i wędrowało kolejami po naszym kontynencie. I jakkolwiek spożywamy mniej pszenicy niż Kanaadyjczy lub Amerykanie (ci z USA), jest jednak nas, Europejczyków, więcej i dlatego na długie lata jeszcze pozostaniemy poważnymi odbiorcami. Przed wojną produkowali około 1/3 światowych zbiorów pszenicy, spożywaliśmy jednak, ostrożnie licząc — połowę. Obydwie Ameryki produkowały również około 1/3, ale spożywały tylko 1/5. Miały więc znaczną nadwyżkę. Jeżeli się nie potrafił jej w całości zakupić — spasano nią bydło, przerabiano na spirytus, albo „palono”. Było utrzymać ceny, a że rok rocznie milionowe rezerwy godoowały — cóż to mogło obchodzić sytych farmerów... Ale tutaj wkraczamy w politykę, a z nią nie chcemy mieć do czynienia w tym artykule.

Tak więc układały się stosunki, że świat, a w pierwszym rzędzie Europa, był karmiony przez kilka „spichrzów” zbożowych, które w dziejach przesuwają się z kraju do kraju, a kontynentu na kontynent. Szczęśliwie się złożyło, że obecnie „spichrze” pszeniczne rozrzucone są na kilku kontynentach. Zawładają zbiory w jednym, służą nam drugi. Jeden zbiera w lipcu i dostarcza świeżego ziarna w październiku, drugi — zbiera w grudniu i sprzedaje nam na przedwiośnie w kwietniu.

Najstarszym spichrzem pszenicznym były kraje śródziemnomorskie. W średniowieczu główny obszar uprawy przesunął się ku Europie zachodniej i na pierwszy plan wysunął się Francja (która teraz może ofiarować swym obywatelom tylko 200 g. chleba dziennie). Później centrum pszeniczne przesunęło się do krajów nadnaddunajskich i Europy wschodniej. Poczynając od niziny węglerskiej, poprzez Rumunię, dokoła wybrzeży m. Czarnego, hen za Dniepr, Don i Wołgę, aż Ural ciągnęła się polna pszeniczna.

Przed pierwszą wojną światową porty czarnomorskie wywoziły pszenicę na zachód. Rzekami i kolejami płynął strumień złocistego ziarna, aby załadowany następnie na statki, poprzez Bosfor i Dardanale, wypłynął

do Włoch, Grecji, Angli i dalej na północ od Holandi, Danii, Norwegii i Szwecji. Wiemy z historii, jakie straty ponieśli rosyjscy posiadacze ziemi, gdy w r. 1912, wskutek wojny turecko-włoskiej, na pewien czas zamknęło ruch statków w cieśninach czarnomorskich.

Po pierwszej wojnie światowej Zw. Radziecki początkowo przestał eksportować, ale od roku 1933 znowu stał się pierwszym producentem, mając tuż przed ostatnią wojną prawie 1/4 światowych zbiorów. Na obrzytmą miarę zakrojone prace badawcze nad hodowlą nowych gatunków, modernizacja uprawy doprowadziły do wielkiego wzrostu powierzchni zasiewów i plonów. Nazwiska radzieckich uczonych — Lysienka i Cydyna — stały się symbolem najbardziej nowoczesnej kultury rolnej.

Stary świat posiada jeszcze jeden ważny spichrz — Indie i gdyby technika rolnicza i poziom kulturalny narodów indyjskich był wyższy — Indie nie tylko nie godowałyby, ale potrafiłyby poważnie nadwyżki rzucić na rynek światowy. Jednak, jak dotychczas, wywóz z Indii był bardzo nieregularny. W gruncie rzeczy Indiom ledwie starczy na własne potrzeby. A najczęściej nie starczy.

Powstanie nowych spichrzy pszenicznych jest ściśle związane z kolonizacją Nowego Świata. Właściwie od czasu gdy aryjscy zdobywcę przynieśli

z sobą pszenicę do Indii, staje się ona stałym towarzyszem wszystkich akcji kolonizacyjnych. Tę rolę spełniała już w starożytności, to samo widzimy na wschodzie Europy i Syberii, a najbardziej zaznaczyło się to w północnej Ameryce. Biali kolonizatorzy nie po to prowadzili wieloletnie wojny z czerwonoskórcami, aby zamienić pszenicę na kukurydzę lub tytoń.

Gdy minęła romantyka Dzikiego Zachodu, gdy przemijała gorączka złota — na ogromnych obszarach rozpoczynano się złoć pola pszeniczne.

I oto Stany Zjednoczone wyrastają na groźnego konkurenta carskiej Rosji. Tutaj po raz pierwszy widzimy próby mechanizacji uprawy, a na pewno nie jeden z nas oglądał na obrazku pierwsze maszyny rolnicze, żniwiarki, wózki itp. ciągnięte przez ogromny zaprzęg 10—12 koni.

W Stanach Zjednoczonych są warunkowo dogodne warunki uprawy, jednak posuwając się na zachód kolonizatorzy musieli zwalczać suchość klimatyczną w preriach. Tutaj też narodziły się nowe metody uprawy, tzw. „dry farming”, które umożliwiły oparcie suchych obszarów.

Po tym na widownię przyszła Kanada. Z początku szło opornie, brakowało ludzi, siły pociągowej, kapitałów. Kanadyjski „dziki zachód” rozpoczął się prawie, że u bram Kanadyjskiej stolicy. Przyszła jednak

z pomocą Anglii. Pszenicę i mąkę kanadyjską obłożono w Anglii mniejszym cłem, niż pszenicę innych krajów. Doszło do tego, że Kanada sprowadzała pszenicę ze Stanów Zjednoczonych i po przemleieniu wywoziła mąkę, jako własny produkt.

Niedługo to trwało. Anglia musiała mieć tani chleb dla robotników przemysłowych, aby móc obniżyć koszty produkcji. Zniesiono więc uprzywilejowane cła i Kanada znalazła się w niezmierznie ciężkiej sytuacji. Nowa „konkurentka” powstała dopiero w czasie I wojny światowej.

Kanada ma jednak inne wielkie zasługi. Tutaj właśnie, tak samo jak w Związku Radzieckim, wyhodowano liczne nowe gatunki, które umożliwiły przesuniecie uprawy daleko na północ. Słynna odmiana „Garnet” dojrzewa w ciągu 100 dni!

Wypada jeszcze wspomnieć o Argentynie i Australii. Ciekawych odsyłamy do podręczników geografii gospodarstwa. Jedynie mówiąc o Australii nie powinniśmy zapomnieć, że jest ona ojczyzną nowoczesnych kombinów (wbrew rozpowszechnionemu przekonaniu, iż rzekomo pochodzą one z Ameryki Płn.) Jeszcze teraz w Ameryce Płd. nowoczesne maszyny rolnicze nazywają się „australiana”. Wynalazł je młynarz australijski John Ridley, aby umożliwić zbiory, którym groziło pozostanie na pniu wskutek braku robotników.

„Ryby odpowiadające telefonicznie”

Pod powyższym tytułem uczony rosyjski J. P. Frołow wydał książkę, w której opisał kilka doświadczeń przeprowadzonych z rybami.

W małym akwarium przeciągnięto kilka cienkich i giętkich przewodów elektrycznych, do których przywiązywało ryby w ten sposób, aby mogły się one swobodnie poruszać. W akwarium umieszczono miniaturowy aparat telefoniczny. Za pociśnięciem guzika aparat dzwonił, zaś jednocześnie włączał się słaby prąd elektryczny, który po przewodach docierał do ryb. Ryby reagowały nań nerwowymi ruchami. Wykonano 40 prób, następnie wyłączono prąd, pozostawiając jedynie dzwonek telefoniczny. Ryby reagowały na jego dźwięk tak samo, jak poprzednio, a więc „odpowiadały telefonicznie”. Później w podobny sposób reagowały na dzwonek telefonu normalnego zainstalowanego w pokoju.

Dwaj uczniowie, Frisch i Stetter, przeprowadzili inne doświadczenie: nauczyli ryby reagować na dźwięk gwizdanki. Do doświadczenia posłużyły ślepe ryby, które karmiono przy dźwiękach gwizdanki. Po pewnym czasie ryby reagowały na wet na gwizdek znacznie oddalony od akwarium. A więc, rybacy, zachowujcie się spokojnie nad brzegiem jezior i rzek!

Ci sami uczniowie nauczyli ryby rozróżniać dźwięki. Doświadczenie polegało na tym, że podawano rybom dwa sygnały. Jeden oznaczał „jedzenie”, zaś drugi „jedzenia nie ma”, gdy ryba się myliła i wypływała na powierzchnię na niewłaściwy sygnał, otrzymywała lekkie uderzenie po płetwie. Nauka nie trwała długo — ryby nie myliły się.

Ryby można nauczyć odróżniania kolorów. Jest to żmudna praca. Dr Brown dokonał aż 14 tysięcy doświadczeń, zanim sumy, użyte w tym wypadku, nauczyły się odróżniać cztery kolory: czerwony, żółty, niebieski i zielony. Najciekawsze jest to, że ryby wykazały zadziwiającą pamięć — potrafiły pamiętać o tym kilka tygodni.

Czy ryba posiada inteligencję? — Może na to pytanie da nam odpowiedź następujący fakt.

W miejscowości Bath (Anglia) hodowano w jeziorze złote rybki, przy czym odwiedza-

jący często karmili je mrówczymi jajeczkami. W tym celu wysypywano jajeczka na ruchomą deseczkę, do której przyczepiony był cieniutki sznur, koniec którego zanurzał się w wodę. Otóż rybki podplwały do sznurka i pociągały zań pyszczkami, powodując przechylenie się deseczki. Pokarm wpadał do wody.

Każdy z nas widział psa stojącego na tylnych łapach i proszącego jeść. Ale pies, to rozumne zwierzę i wcale nie jesteśmy zdziwieni, że potrafi zrobić coś podobnego. Gdy natomiast ryba „prosi” — sprawa nabiera innego posmaku.

Otóż pewien Anglik wprowadził do akwarium robaka i poruszał go przed rybą kolistym ruchem. Ryba, uganiając się za zdobyczą, nauczyła się zataczać koła. Po pewnym czasie ryba na widok swego pana rozpoczęła sama tak długo kołować w wodzie, dopóki nie „wyprosiła” w ten sposób robaka. Jedną rzecz tylko w tym doświadczeniu pozostała niewyjaśniona: czy odróżnia swego pana od innych ludzi zbliżających się do akwarium.

Rybacy twierdzą, że ryby, które zerwały się z wędkę lub uciekły z sieci, nie dają się później tak łatwo złapać. Są ostrożne i podejrzliwe.

Przed pewnym czasem pisaliśmy, że ryby mają głos. Obecnie widzimy, że wykazują również inteligencję.

Czy po przeczytaniu tego, niektóre nasze gospodynie w dalszym ciągu będą z ławym sercem ściągały skórę z żywych jeszcze ryb, jak to nieśwety często można zaobserwować?

(Wg „Outdoors”).

Cynk

Któż z nas nie zna cynku. Blacha dachowa i rynny deszczowe, wianienki i wiadra cynkowe. Eksportujemy cynk i blachę cynkową w poważnej ilości i otrzymujemy w zamian tak potrzebne nam dewizy.

Mamy z nim prawie codziennie do czynienia. Ale wcale nad tym nie zastanawiamy się (zresztą tak samo, jak nad wieloma innymi rzeczami).

Wielu z nas posiada mosiężne przedmioty, ale prawie nikt nie pomyśli, że to przecież stop miedzi i cynku. W ten sposób używamy cynku jakieś półtora tysiąca lat i im dalej, tym częściej go stosujemy. Nie tylko w metalurgii, również w przemyśle poligraficznym, farbiarstwie, nawet w medycynie.

Rudy tego metalu znane były w starożytności na wyspie Rhodos, później we Francji. Występowały jako domieszki do miedzi. Dopiero w XVII w. naucono się wydobywać czysty cynk.

Wiemy, że cynk jest łatwotopliwy, lecz wytopić go z rudy, kiedy zmieszany jest z miedzią, jest bardzo trudno. W tym celu potrzebna jest znacznie wyższa temperatura i spora domieszka miedzi. Wtedy w gorącym piecu hutniczym metal wyparowuje. Para zostaje odprówdzona i ochłodzona. Ale na tym jeszcze nie koniec. Najczęściej rudy cynkowe (blendy cynkowe — siarczki cynku) zawierają siarkę, której gazy nie uprzyjemniają pobytu w pobliżu pieca hutniczego, natomiast po wszystkich już zabiegach daje nam wartościowy produkt — kwas siarkowy.

Największym producentem rud cynku są St. Zjednoczone. Z kolei idzie Australia, Kanada, Meksyk. Polska ma rudy cynkowe na Górnym Śląsku. Dostarczamy około 3% produkcji światowej.

W małych ilościach cynk występuje w Chinach, pomimo tego Chińczycy nauczyli się wydobywać czysty cynk wcześniej od Europejczyków. W XVIII wieku chiński cynk poprzez Indie przedostał się do Europy. Jego rozpowszechnieniem zajęli się Holendrzy, wprowadzając go pod nazwą „tutenag”. Co oznacza to słowo nie wiadzą nawet Chińczycy, jakkolwiek podobno jest to wyrażenie chińskie — tak bardzo zmieniło się ono w europejskiej szacie. Zresztą jest to zupełnie obojętne. Tutenag i chiński cynk nie grają najmniejszej roli. Poszukiwania chińskich bogów, różne Buddy i Konfucjusze, zrobione są przeważnie z amerykańskiego mosiądzu.

Rzeczy ciekawe

Największe wodospady w Europie

Najwyższym wodospadem w Europie jest kaskada w Gavnarnie w Pirenejach, spadająca z wysokości 420 m. Drugie miejsce zajmuje wodospad Puygou w Norwegii, mający 330 m. wysokości. Trzeci — to kaskada Oo w Pirenejach (320 m.), czwartym z rzędu jest słynny Staubach w Szwajcarii (300 m.). Tak samo wysokie są wodospady Doby Millin w Walii i Gintal w hrabstwie Merioneth w Anglii.

Jeżeli wyobrazimy sobie rzekę spadającą z odcinka ze szczytu skały wyższej o 120 m. od wieży Eiffla, to będziemy mieli słabe wyobrażenie o wspaniałości pirenejjskiej kaskady w Gavnarnie.

Ciała radioaktywne a rośliny

Doświadczenia przeprowadzone przez uczonych radzieckich wykazały, że ciała radioaktywne wywierają na rośliny wpływ wybitnie dodatni.

Umiearkowane stosowanie na wozów sztucznych, zawierających ciała radioaktywne powoduje zwiększone owocowanie, silniejsze kwitnienie i szybsze dojrzewanie owoców. Jednocześnie stwierdzono zwiększenie ilości węglowodanów — cukru gronowego i trzcinowego w burakach cukrowych, marchwi, ogórkach i innych roślinach.

Klimat się ociepla

Szwedzki uczony Aulmann twierdzi, że klimat we wszystkich strefach kuli ziemskiej ulega ociepleniu. Zwykłą temperaturę można zauważyć zarówno w okolicy podbiegunowej jak i na obszarach podzwrotnikowych.

Jako dowód prof. Aulmann przytacza fakt topnienia lodowców na dalekiej północy

zmniejszanie się w związku z tym powierzchni lodowców, następnie fakt przedłużenia okresu zalegania węgla na wyspie Spitzbergen, wreszcie polepszenie się warunków wegetacyjnych na obszarach wybitnie surowych dotychczas niesprzyjających uprawie rolnej.

Wędrowki no woj. lubelskim

Szczebrzeszyn — śpi

(Od własnego korespondenta)

Piwiarnia jest mała, i bardzo biedna. Za obdrapanym szynkwawem leży kilka bochenków chleba, stoi kilka szklanek. To wszystko.

Rozmowny gospodarz, podczas gdy spożywam kanapkę z szynką, zabawia mnie opowiadaniem.

Dowiaduję się o szczegółach, które mnie interesują i o takich, które są ważne tylko dla mego rozmówcy.

Życie płynie w Szczebrzeszynie monotonna strugą, miasteczko jest zupełnie uśpione.

— Dawniej panie, to był tu ruch, a teraz interes wcale się nie opłaca. —

Słowom mego przygodnego gospodarza przeczą jednak fakty.

W KAŻDYM DOMU — PIWIARNIA

Szczebrzeszyn, małe miasteczko położone na zachodnim krańcu powiatu zamojskiego jest rzeczywiście zupełnie uśpione. Nie ma tu prawie żadnych organizacji, nie ma życia kulturalnego. Miasteczko żywa tylko w dni targowe, które wypadają we wtorki. Myśmy przyjechali we czwartek.

Główna ulica — Zamojska prowadzi do rynku. Na małych domkach prawie na każdym kroku widnieją szyldy sklepików.

Czytam: „Piwiarnia”, „Piwiarnia”, „Piwiarnia”.

To jest właśnie osobliwość Szczebrzeszyna. Na sto kilkanaście sklepików jest tu ponad 80 piwiarni. Wszystkie wyglądają tak, jak ta pierwsza, w której jadłem śniadanie.

Po co istnieją — nie wiadomo. Chyba po to, by w dni targowe sprzedawać chłopom bimber (kiszki wódki, który wy piłem przy śniadaniu wyraźnie salatywał charakterystycznym zapachem).

„CUKIERNIA”

W Szczebrzeszynie jest nawet „Cukiernia”. Taki szyld ma mały sklepik przy rynku. Można tu wprawdzie dostać tylko lemoniadę i ciastka (— Te najdroższe panie, to zamojskie, po 20 zł.), ale gościnnie, który odważy się usiąść na kulałym stolku, umiata czas dźwięki muzyki, płynące z małego głośnika.

Szczebrzeszyn jest bowiem całkowicie radiofonizowany. Głośniki są niemal w każdym domu, szkoda tylko, że nie ma jednego z nich na rynku. Muzyka i pogadanki radiowe ożywiłyby może trochę miasteczko.

KOMUNIKACJA JEST RÓŻNORODNA

Do Szczebrzeszyna prowadzi z Zamościa mocno zniszczona droga. W zeszłym roku zaczęto ją naprawiać, ale odcinek Zawada — Szczebrzeszyn jest jeszcze dla podróżnych prawdziwą udręką. Komunikację utrzymuje „Inwalidzka Komunikacja Samochodowa”. Na plus tej

niewątpliwie „prywatnej inicjatywy” należy zapisać nienaganą punktualność z jaką przychodzą i odchodzą poszczególne autobusy. PKS ma tu pod tym względem niedościgniony wzór.

Pisząc o komunikacji w Szczebrzeszynie nie można pominąć t. zw. przez miejscową ludność „budy”. Jak i przed stu laty kursuje ona między miasteczkiem, a Zamościem, przewożąc w złotym tempie cierpliwych pasażerów.

BURMISTRZ PISZE NA MASZYNIE

Burmistrza Szczebrzeszyna za stajemy w magistracie przy ul. Zamojskiej. Zajęty jest pisaniem na maszynie sprawozdań dla Urzędu Wojewódzkiego.

— Pan rozumie, sprawozdania muszą być napisane bezbłędnie.

Burmistrz, młody energiczny człowiek robi na nas dodatnie wrażenie. Już dziś można w miasteczku zaobserwować rezultaty jego pracy. Odremontowano częściowo szkołę powszechną, doprowadzono do jakiegoś takiego poziomu stan sanitarny, zakupiono motopompę dla Ochotniczej Straży Pożarnej, prowadzi się remont kina.

To kino mieszczące się w dawnym lokalu naprzeciw magistratu ma się stać głównym ośrodkiem życia kulturalnego. Przedsiębiorcza właścicielka przy pomocy Zarządu Miejskiego przeprowadza remont, który wkrótce zostanie zakończony. W sobotę miała się tu już odbyć zabawa, z której zysk przeznaczono na odbudowę Warszewy.

Właścicielka i burmistrz już dziś troszczą się, czy aby Film Polski będzie przysłał dobre filmy. W imieniu Okr. Zarz. Kin obiecaliśmy, że tak.

GIMNAZJUM PEDAGOGICZNE I SZKOŁA POWSZECHNA

Po obu stronach ul. Zamojskiej położone naprzeciw siebie mieszczą się dwa zakłady naukowe Szczebrzeszyna, Gimnazjum Pedagogiczne i 8-klasowa szkoła powszechna. Do pierwszego uczęszcza ponad 400 uczniów, do drugiego 560.

Budynki obu szkół wymagają poważnego remontu. Gimnazjum ma już zapewnione ponad 5 mil. zł. kredytu z Ministerstwa Oświaty, natomiast szkoła powszechna jest głównym smutkiem burmistrza.

Nauczyciele szkoły martwią się natomiast o coś innego. Wprawdzie dostają karty żywnościowe I kat., ale nie otrzymują na nie wcale węgla. Twierdzą, że Pow. Ref. Aprowizacji w Zamościu zupełnie o nich zapomniał.

PO CHODNIKACH JEŹDZIC NIE WOLNO

Na słupie koło kościoła wisi mała, drewniana tabliczka: „Zabrania się jeździć rowerami po chodniku pod karą 500 zł.” Ten napis, sformułowany niezbyt szczęśliwie pod względem sty-

listyki, ma być bronią przeciwko prawdziwej pladze miasteczka, jeździe po chodnikach, uprawianej przez miejscową młodzież. Czy napis pomaga — nie udało nam się stwierdzić.

STARY KAZIMIERZ BEZ OPIEKI

Mój pobyt w Szczebrzeszynie zakończył się niemiłym zgrzytem.

Ulicą Zamojską w stronę rynku posuwa się wolniutko, krok za krokiem zgarbiony starszek. Drżące nogi ledwie go mogą utrzymać. W pewnej chwili przewraca się i leci głową do rynsztoku.

Pijany? Nie. Dzieci, które otoczyły kołem leżącą postać, (starsi przechodzili obojętnie nie zwracając na staruszkę uwagi) opowiadają mi z przejęciem, że stary Kazimierz zasłabł z głodu. Z domu go wyrzucili, opiekuje się nim niby ksiądz, ale taka — to i opieka.

Zainterpelowany przeze mnie o starego Kazimierza burmistrz wzruszył ramionami, mówiąc, że to sprawa nie jego, a miejscowego szpitala, do którego obowiązków należy również opieka nad starcami.

Nie wiemy czyja to sprawa, wiemy tylko, że człowiek umierający ze starości i głodu na ulicy, wystawia miasteczku i jego mieszkańcom złą opinię. Jot.

Ani jeden starzec nie pozostanie bez opieki

Na terenie woj. lubelskiego w 5 ośrodkach rolnych urządzone są zakłady opiekuńcze dla starców i kalek, w których znalazło schronienie około 200 osób. W ośrodkach: Rvski pow. Łuków i Różaniec Główny pow. Biłgoraj organizuje się dwa nowe zakłady.

W różnych miejscowościach woj. lubelskiego jest poza tym czynnych 15 zakładów opiekuńczych, w których znajduje się ponad 500 starców.

Sokiści na tropie przemytników 500 kg tytoniu plonem obławy

Wojewódzka Komenda SOK w Lublinie przeprowadziła w ub. tygodniu specjalną akcję tępienia przemytu na linii kolejowej Skarżysko — Radom, Dęblin — Lublin.

Akcja ta została urwieńczona doskonałym wynikiem. Sokiści skonfiskowali u przemytników 500 kg. tytoniu.

Biała Podlaska

27 protokołów na paskarzy

W ubiegłym tygodniu funkcjonariusze Pow. Kom. M. O. w Białej Podlaskiej łącznie z członkami Społecznej Komisji Kontroli Cen przeprowadzili akcję kontrolną na terenie powiatu. Złustrowano 63 punkty sprzedaży i spisano w wyniku 27 protokołów.

W Łosicach sporządzono protokoły przeciwko następującym handlarzom: Kościelny Władysławowi, Gyteln Stanisławowi i Wierzbickiej Wandzie, za pobieranie wygórowanych cen. Przeciwno Wareckiemu Stanisławowi, Margrafowi Józefowi i Ignaciu Antoniemu za ukrywanie towarów w celach spekulacyjnych. Przeciwno Perzynie Aleksandrowi, Hąwryluk Marii, Mikołajczukowi Aleksandrowi w Huszlewie, Lewczukowi Stefanowi i Daniluk Zofii w Sarnakach, za brak uwidocznionych cen i brak cenników. Pieńkowski Stanisław, właściciel sklepu w Sarnakach, odpowie za

Wojewódzka konferencja samorządu terytorialnego miast

Dnia 3 października b. r. odbyła się w Urzędzie Wojewódzkim pod przewodnictwem wojewody ob. Różgi konferencja prezydentów, burmistrzów, kierowników rachuby zarządów miejskich, inspektorów samorządu gminnego z udziałem starostów jako przewodniczących wydziałów powiatowych z kilku powiatów oraz niektórych przewodniczących miejskich rad narodowych.

Konferencja miała na celu omówienie polityki gospodarczej, techniki sporządzania budżetów na rok 1948, planowania przestrzennego, konieczności remontów zniszczonych i uszkodzonych budynków oraz zagadnień inspekcji i kontroli na terenie samorządu terytorialnego miast, z uwzględnieniem wprowadzenia racjonalnej i oszczędnej gospodarki miast w ramach realizacji najpilniejszych potrzeb i możliwości finansowych.

Naczelnik Łukomski scharakteryzował potrzebę zakładania w miastach jordanowskich ogródków jak również stwierdził, że samorządy miast winny energicznie realizować inkasę podatków od nieruchomości i lokali, jak również, by wykonywanie tego, nie odbywało się na tle „kumoterskich” stosunków z niektórymi obywatelami miasta, których trzeba zaliczyć do najgorszych płatników.

Ponieważ zebrani stwierdzili, że właściciele domów w większości miast nie przystępują do remontu domów zniszczonych, bądź uszkodzonych, naczelnik Łukomski oświadczył, że zarządy miast stosują do właścicieli nieruchomości wezwania do terminowego remontu domów, a w razie negatywnego ustosunkowania się, zarządy miast same przystępują do remontu lub rozbiórki na koszt

czynszu lub wartości materiału budowlanego z rozbiórki.

Dyr. regionalnego urzędu planowania przestrzennego ob. Gawdzik wyzerpująco i zwięźle zreferował zebranych o planowaniu przestrzennego zabudowy miast i w gminach wiejskich.

Burmistrz miasta Lubartowa stwierdził, że urząd planowania przestrzennego mimo, że się do niego zwracano, nie udzielił dotychczas praktycznej pomocy w rozplanowaniu zabudowy miasta, czego jedynie z braku planów nie można było wykonać.

Burmistrz Zamościa ob. Futko podniósł ważny problem kredytów w wysokości około 40 milionów zł. na gruntowny remont zabytkowych budynków szkolnych, czego miasto bez pomocy Funduszu Pożyczkowo - Zapomogowego, nie jest w stanie zrealizować.

Przewodniczący miejskiej rady narodowej w Szczebrzeszynie ob. Pielecki domagał się upłynnienia kredytów, przyznanych na odbudowę budynku gimnazjum w Szczebrzeszynie, które zostały przez Ministerstwo Odbudowy przyznane.

Prezydent Lublina ob. Jarosz szczerze iowo uzasadniał trudności finansowe miasta, nie mniej jednak stwierdził, że zarząd miejski czyni wszystko, aby znaleźć własne źródła finansowe szczególnie w okresie ogólnonarodowych trudności okresu przejściowego.

Jak wynika z referatu wojewódzkiego inspektora samorządu terytorialnego ob. Kowalewskiego, plan budżetowy wojewódzkiego związku samorządowego na rok 1947 dla gmin miejskich przedstawia się następująco:

- 1) wydatki personalne wynoszą 43 milionów zł.,
- 2) kultura i sztuka 24 miliony zł.,
- 3) drogi i place publiczne 18 milionów zł.,
- 4) majątek komunalny 19 milionów zł.,
- 5) opieka społeczna 11 milionów zł. t. d. w wydatkach zwyczajnych i nadzwyczajnych razem.

Referent stwierdził konieczność podniesienia poziomu pracy zarządów niektórych miast w zakresie wykonywania poleceń pójnspekcyjnych, dokonywanych przez inspektorów samorządowych.

Na zakończenie, wojewoda Różga w trosce o dobro państwa i społeczeństwa podniósł konieczność sprawniejszego funkcjonowania samorządu miast, prowadzenia oszczędnej gospodarki finansowej i materiałowej, dbania o zabezpieczenie budynków przed dewastacją i niszczeniem się, podniesienia estetyczności miast, autorvtetu władz miejskich oraz zwiększenie poczucia odpowiedzialności w pracy. Pełna realizacja tych zadań oraz mobilizacja społeczeństwa do pomocy, przełamywanie tu i ówdzie istniejącego konserwatywnego, tkwiącego nawet w aparatach władz miejskich i w społeczeństwie przychylnia się do tego, że zrobimy dalszy krok naprzód na odcinku życia samorządowego, co jest warunkiem ogólnonarodowego postępu.

ORLOWSKI ST.

„Tyszowiak” w potrzasku

Patrol Kom. Pow. MO w Lublinie zatrzymał na szosie krakuskiej jadącego w kierunku Konopnicy, Karola Kolanowskiego, zam. w Tyszowcach pow. Tomaszów. Przedsiębiorczy „tyszowiak” wiozą całą furmankę załadowaną surowymi skórmi bydłecymi, które skupował w Chodlu, Bełżycach itp. Na wozie znajdowały się 24 skóry, wartości 70 tys. zł.

Kolanowski, który nie mógł wylegitymować się żadną koncesją na prowadzenie skupu skór surowych, został przekazany do Komisji Specjalnej.

„Poradnik Oświatowy”

jest niezbędny dla każdego młodego człowieka biorącego udział w życiu społecznym.

Do nabycia we wszystkich kioskach, administracja Warszawa Smolna 13.



POGOTOWIE RATUNKOWE:
tel. 22-73

STRAZ POZARNA:
tel. 11-11

KOMENDA MIASTA M. O.:
tel. 23-83

DYZURY APTEK:

Dziś dyżurują następujące apteki:
Nowa, 23, Narutowicza 27, Bychawska 42.

Program uroczystości wręczenia sztandarów Milicji Obywatelskiej

Uroczystości wręczenia sztandarów Komendzie Wojewódzkiej i Komendzie Miasta M. O. w Lublinie obejmują następujący program:

Godzina 10. — Poświęcenie sztandarów w Katedrze Lubelskiej.

Godzina 11. — Uroczystość wręczenia i wbijania gwoździ pamiątkowych w sali b. Domu Żelaznika.

Godzina 15. — Defilada przed gmachem poczty na Placu Litewskim.

Zjazd lekarzy powiatowych w Lublinie

Wczoraj rozpoczął się w Lublinie w Wojewódzkim Wydziale Zdrowia zjazd lekarzy ze wszystkich powiatów naszego województwa.

Obradom przewodniczy Naczelnik Wojewódzkiego Wydziału Zdrowia, dr. Kwit. Dokładny przebieg konferencji podamy w najbliższym numerze.

"Wiosna" w kinie "Apollo"

Dziś o godzinie 11-ej z inicjatywy Tow. Przyjaźni Polsko-Radzieckiej wyświetlany zostanie w kinie „Apollo” film produkcji radzieckiej „Wiosna”.

Bilety na wszystkie miejsca w cenie 30 zł. nabyć można w lokalu Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej Krakowskie Przedmieście 59 w godzinach 8—11.

Dokąd

dzisiaj idziemy

KINA

APOLLO — Ostatnia noc.

BAŁTYK — Dwaj panowie F.

RIALTO: Awantura w zaświatach

Pocz. w dni powsz. godz. 15, 17, 19
Pocz. w niedziele i święta: godz. 13, 15, 17, 19.

TEATR MIEJSKI

„Dwa teatry” — godz. 19.30

STADION SPORTOWY PRZY UL. OKOPOWEJ — Mecz piłkarski Gedania — Garbarnia. Pocz. o g. 15-tej.

STADION SPORTOWY PRZY NOWEJ DRODZE — Wyścigi Kolarskie, pocz. o g. 15-ej.

TEATR MUZYCZNY

im. Żołnierza Polskiego „Kokosowy interes” — komedia muzyczna. Pocz. o g. 19.30

UROCZYSTY APEL Poległych Milicjantów

Wczoraj w sobotę, 4 października, o godz. 8-ej wieczorem odbył się na Placu Litewskim uroczysty capstrzyk poświęcony z apelem poległych w obronie ładu i porządku, w obronie Polski Ludowej funkcjonariuszy M. O.

Na Placu sformowały się głębokie czworoboki funkcjonariuszy M. O. z Komendy Wojewódzkiej, z Komendy Miasta i ze Szkoły Milicyjnej. Liczny udział w capstrzyku wzięły

Poradnia świetlicowa w Lublinie

Celem przyścia z pomocą kierownikom świetlic, władze szkolne zorganizowały przy Inspektoracie szkolnym miejskim (I Armii 12) oraz powiatowym (Krak. Przedm. 51) Poradnię Świetlicową pod kierownictwem ob. Wandy Kaniorowej.

Poradnia świetlicowa może w dużym stopniu przyczynić się do ułatwienia i ożywienia pracy na terenie świetlic przez dostarczanie odpowiedniego repertuaru do urządzania wieczorów świetlicowych. W tym celu poradnia gromadzi materiał w postaci utworów scenicznych, montaży, tekstów i nut.

Można tu otrzymać materiał do odczytów i pogadek oraz fragmenty różnych utworów nadające się do głośnego czytania w świetlicy, a również i wzory urządzeń świetlicowych.

Kierowniczką poradni nie tylko wypożycza do wykorzystania materiał, ale również udziela wskazówek w związku z opracowaniem utworów scenicznych, recytacji i tańców regionalnych. O ile zajdzie potrzeba chętnie odwiedza świetlicę celem udzielenia na miejscu wskazówek reżyserskich i pomocy.

Niewątpliwie kierownicy świetlic powitają z radością powstanie tej placówki, która wniesie może wiele cennego materiału w życie świetlic. G. S.

Ze sportu

Strzeleckie zawody międzyokręgowe

W Krakowie odbyły się na strzelnicy wojskowej Wola Justowska międzyokręgowe zawody strzeleckie służby ochrony kolejowej (SOK).

W zawodach brali udział przedstawiciele 10 okręgów.

W ogólnej punktacji okręg lubelski uzyskał piąte miejsce po Gdańsku (1 nagroda), Poznaniu (II), Szczecinie (III) i Warszawie (IV).

Spośród indywidualnych zawodników wyróżnił się Dąbrowski Stefan w strzelaniu z pistoletu, który osiągnął na 100 możliwych punktów 76.

W strzelaniu z KBK sportowego uzyskał okręg lubelski drugie miejsce w Polsce (Szczecin pierwsze).

Najlepszy wynik indywidualny uzyskał Gębała Stanisław, który osiągnął na 300 możliwych punktów — 228.

Dzisiejszy mecz piłkarski między „Garbarnią” a „Gedanią” rozpocznie się o godzinie 15, a nie 16, jak podałyśmy we wczorajszym numerze naszego piśmiennictwa.

delegacje organizacji społecznych i tłumy publiczności.

Po przyjęciu raportu przez Komendanta Wojewódzkiego M. O., w poważnej ciszy i w skupieniu padają nazwiska poległych — 567 nazwisk.

Po capstrzyku pochód z po-

chodniami przemaszerował ulicami miasta: Krakowskim Przedmieściem, Szopena, Okopową, Narutowicza, Placem Łokietka, Krakowskim Przedmieściem, 3-go Maja do Komendy Wojewódzkiej M. O. gdzie pochód został rozwiązany.

Zjazd pełnomocników powiatowych PCK w Lublinie

Wczoraj odbył się w Lublinie zjazd pełnomocników PCK ze wszystkich powiatów naszego województwa.

W obradach zjazdu wzięli udział: wiceprezes Zarządu Głównego PCK mec. Dobrowolski, szef sanitarny Zarządu Głównego plk. dr. Lenk, szef służby zdrowia DOW 7, plk. Kondratowicz, przedstawiciel UBP oraz Kuratorium szkolnego.

Po zagajeniu i przywitaniu gości przez ks. Zyszkiewicza, pełnomocnika Okręgu Lubelskiego, ob. Sawcki wygłosił referat p. t. „Materiałowe podstawy egzystencji Okręgu i Oddziałów w chwili obecnej i plany na przyszłość”.

Wydatki Okręgu i Oddziałów w I półroczu wynoszą około 14 mil. zł. W II półroczu przewidywany jest znaczny wzrost wydatków (20 mil. zł.).

Przed oddziałami staje więc ważne zadanie, zwiększenia swych wpływów. Mówca zwrócił uwagę, że w pierwszym rzędzie należy podnieść wydatki na członków rzeczywistych PCK, drugą rzeczą jest zwiększenie ofiar gotówkowych. W żadnym urzędzie ani przedsiębiorstwie w żadnej instytucji nie może zabraknąć puszek PCK.

Prelegent wskazał poza tym na różne inne możliwości zdobycia dodatkowych funduszy.

O czynnikiem społecznym w PCK mówił ks. Zyszkiewicz. Mówca zwrócił uwagę na pewną innowację, którą są powstałe w ostatnich dniach t. zw. komitety społeczne, są one czynnikiem reorganizacji poprzednich komitetów doradczych. W skład komitetu społecznego wchodzi: przedstawiciel Rady Narodowej, Zw. Sam. Chłopskiej, Ligi Kobiet, Kom. Percepcyjowawcze Związków Zawodowych, nauczycielstwo oraz zastrzeżeni obywatele.

Komitety te mają charakter opiniodawczy - doradczy, w pewnym sensie nawet kontrolny. Sięgają one do wszystkich dziedzin i zagadnień pracy czerwonoekrzeskiej.

Na zakończenie swego referatu wskazał prelegent na konieczność uaktywnienia w pracy czerwonoekrzeskiej jak najszerszych mas społeczeństwa.

Po referacie ks. Zyszkiewicza złożyli pełnomocnicy oddziałów sprawozdania ze swej półrocznej działalności.

Po przerwie obiadowej zreferował ob. Jeliński plan zbiórki w naturze przy udziale Sam. Chłopskiej. Następnie omówił, prezes Woj. Kom. Opieki nad grobami, Igmazewski sprawy ekshumacyjne w sezonie 1947/48.

Po referatach i sprawozdaniach wywiązała się ożywiona dyskusja.

Oświetlenie i... odpluskwienie wagonów kolejowych

Już w najbliższym czasie skończą się ciemności na kolejach. Wszystkie pociągi bez wyjątku będą oświetlone.

Z powodu braku dostatecznej ilości urządzeń do oświetlenia elektrycznego względnie gazowego, uzupełni się oświetlenie wagonów przez zaopa-

trzenie ich w latarki świecowe.

Także druga bolączka naszych pociągów — zapluskwienie wagonów zostanie usunięta. W tym celu zostanie przeprowadzona specjalna akcja odpluskwienia wagonów przy pomocy gazu.

Poszukiwanie fachowych pracowników

Zarząd Okręgowy Państwowych Nieruchomości Ziemskich poszukuje pracowników:

1. Referenta zbytu — wykształcenie rolniczo - handlowe z praktyką,
2. Kierownika transportu z odpowiednią praktyką.

Wynagrodzenie według umowy.

Podania i zgłoszenia osobiste kandydatów przyjmuje Dyrekcja Okręgu P. N. Z. — Lublin, ul. Radziwiłłowska 3.

„LUBAŃ - WRONKI“

Przemysł Ziemniaczany w Lublinie, Betonowa 5 — tel. 26-75

Zakupuje każdą ilość ziemniaków przemysłowych

Z dniem 6 października br. Lubelska Spółdzielnia Spożywców otwiera przy ul. 5-to Duskiej 20 SKLEP MEBLOWY.

Do nabycia różne meble jak: szfy, łóżka, stoły, kredensy, krzesła, taborety, oraz meble z wikliny, w do rym wykonaniu i po cenach przystępnych, 1565

L. S. S.

Na Odbudowę Stolicy

Związek Zawodowy Pracowników Przemysłu Poligraficznego — Okręg Lublin wpłacił na odbudowę Stolicy 5000 złotych. Członkowie Związku w myśl uchwały OKZZ opodatkowali się na odbudowę Stolicy 0,5% od poborów.

Miesiąc wrzesień przebiegi w powiecie kraśnickim pod znakiem zbiórki na odbudowę Warszawy. W miastach dokonano pieniężnych zbiórek ulicznych, zaś na teren powiatów rozesłano listy ofiar do wszystkich urzędów, instytucji, partii politycznych i Związków Zawodowych. Wezwano terenowe Rady Narodowe, aby propagowały wśród społeczeństwa sprawę odbudowy naszej zniszczonej stolicy — Warszawy. Brak jeszcze ostatecznych sprawozdań. Ale już dotychczas wpłacono do Wojew. Komitetu Odbudowy Stolicy sumę 99.485.50 zł.

Przyuszczalnie zebrana kwota przekroczy 150 tys. zł. Szczególnie intensywny udział w akcji wzięły organizacje młodzieżowe, samorząd uczniowski i miejscowe: kupiectwo.

PODZIĘKOWANIE

Dowództwo Wojsk Bezpieczeństwa Wewnętrznego woj. Lubelskiego składa podziękowanie Woj. Tow. Przyjaźni Żołnierza w Lublinie za okazanie pomocy przy organizowaniu pożegnalnego obiadu dla żołnierzy rocznika 1924 odchodzących do cywila.

- DROBNE OGŁOSZENIA -

NAUKA

DYREKCJA Państwowego Liceum i Gimnazjum w Puławach poszukuje pioniisty. Warunki dobre. Mieszkanie za pewnione. Zgłoszenia telefoniczne i telegraficzne. 1517

KUPNO — SPRZEDAŻ

SPRZEDAM spacerówkę w bardzo dobrym stanie. Wiadomość: Konopnicka nr. 8/5. 1555

SAMOCHÓD półciężarowy marki „Birk” do małego remontu sprzedam zaraz. Wiadomość, ul. Zmigrod 4, tel. 11-96. 1557

PIANINO krzyżowe nowoczesne sprzedam tanio. Zgłoszenia: Świętoduska nr. 22. Skład Zelaza. 1556

ROZNE

PODZIĘKOWANIE Zarządowi Towarzystwa Przyjaciół Żołnierza za pomoc w znalezieniu pracy składa Ob. Dziekierowicz Franciszek. 1558

KOMPLETY kuchenne lakierowane na kość słoniową (kredens, stół i dwa taborety). Kredensy pokojowe z nastawkami, oszklone, w kolorze jasnym i ciemnym. Szafki kuchenne i łóżeczka dziecięce poleca F. ma JAN ZAWISZA Lublin, Królewska 11. 1235

PODANIA, odwołania, apelacje załatwia Biuro Podaj, Krak. Przedm. 34. 1358

MEYNSKIE kamienie, gazę, paesy, wszelkie przybory dostarcza „Centromlyn” Lublin, 1-go Maja 53 m. 4, tel. 12-26. 1259

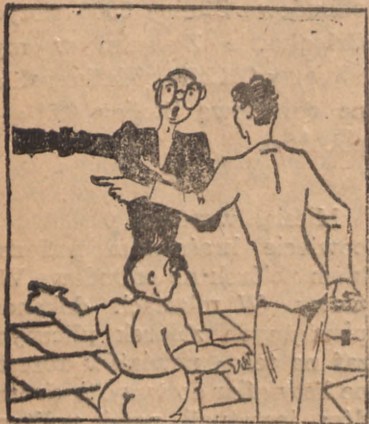
PELISY i inną odzież szyjemy terminowo ceny umiarkowane, Narutowicza nr. 37/21. 1543

ZGUBY

UNIEWAŻNIAM zagubioną kartę rejestracyjną wydaną przez RKO Garwolin na nazwisko Janiszek Franciszek, zam. Ryki. 1523

ZGUBIONO sznurek ciemnych buroznów. Łaskawy znalazca zechce odnieść za nagrodą na ul. Skłodowskiej 8/4

Paweł Gawel



Paweł: Panie Szanowny! Komisja Specjalna nam potrzebna. Musimy przyskrzypić jednego łobuza.

Gawel: Tak jest Obywatelu Szanowny musimy tam zaraz zasuwac.

Nieznamy: Proszę iść na ul. Maja, pod nr. 20.



Paweł: Szanowna Komisjo! Musimy błagiem jednego typu zamknąć.

Gawel: Tak jest, musimy mu zamiast ubrania dla mnie, uszyć buty.

Kontroler: Dobra jest! Idziemy.



Gawel: Gazu, gazu obywatelu. Bo się nam ulotni, tak jak moje ubranie.

Paweł: Od czasu jak mu ukradli ubranie, tylko o nim wciąż gada.



Gawel: Myśmy chcieli go zamknąć, a tu on sam się zamknął.

Gawel: Remoncik — stary kawał. Nie nas na niego nabierać.

Nowy podatek

Pani Kolbasowa, w przekrzywionym kapeluszu z rozwianymi połami płaszcza wpadła do mieszkania swej sąsiadki.

— Pani Grypsińska, — wołała od progu. — Pani Grypsińska kochana! Całkiem głowę już trzęce! Co też to się wyrabia. Ze też ucziwemu obywatelowi nic mieć nie wolno i w jednej sukieneczynie na mróz trzaskający trza będzie wychodzić! Ładne czasy moja pan! Sodomia i Gomoria!

— La Boga! — Wykrzyknęła Grypsińska. — A co tam znowu się stało?

— To pani nic jeszcze nie wie? Włosów z siwej głowy pani jeszcze nie wyrzywa? Łzami serdecznymi jeszcze pani nie płacze?

— Gadajże pani złociutka, bo mi w te pędy serce z piersi wyskoczy!

— Futra będą odbierali! — wykrzyknęła rozdzierającym głosem Kolbasowa.

— Futra? Odbierali? A kto?

— Jak to kto? Milicyja i bezpieki!

— Odbierali? Wszystkim?

— Może nie wszystkim i może nie odbierali, bo tam się żona jednego ministra wieszczą!

— Ale podatek trza będzie płacić.

— Od początku opowiadajże pan! Co też to się wyrabia!

— Ano to było tak: — zaczęła Kolbasowa — Sejm z senatem postanowili, że w Polsce nikt futer nosić nie będzie! Już mieli głosowanie zrobić, aż tu na salę wpada żona jednego ministra i w krzyk: „Co tyż se stary myślisz? — biadoli — że ja, ministrowa, bez foków w zimę będę chodziła! Życie ci rodzinne zatruję, własną rebiatę w Wiśle potopię, jak ty tej ustawy nie zmienisz. A Liga Kobiet to pies! W samych kieckach w zimie będziemy chodziły? Sądny dzień la was mężów nastanie! Spróbujta tylko tej ustawy nie zmienić! Co miał minister robić? Żona święta rzecz i waikiem ministerską głowę zamaglować potrafi! Toć jest święte małżeńskie prawo! No to ustaje minister i powiada: „Raban się w całej Polsce robi i wszystkie żony na nic swoich mężów przefasonują. Wysoka Izbo! Trza ustawę zmienić! A że tam dużo żonatych postów było i o małżeńskim życiu mieli pojęcie, to ustawę cofnęli, a ino podatek od każdego futra uchwalili!

— A jak to będzie z tym niby

podatkiem? — zainteresowała się Grypsińska.

— Ano idziesz pani ulicą, a tu milicjant podchodzi, notes wyściaga, mandat wypisuje i forszę bulić każe. Od foków 100 tysięcy, od karakułów — 200 tysięcy, — a za lisy to jeszcze nie ustalili.

— A kto pan! o tym mówił?

— Zorientowana osoba, moja kochana, jeden co w tym fachu pracuje i do niego na wyższe szkołę się kształci!

— Milicjant?

— Nie.

— Minister?

— Ale skąd! Mówię przecież, że fachowiec! Moja kuzynka ma brata, a jego syn zaręczył się z siostrą wujka jednego, co to jego siostry znajomy pracuje u kuśnierza. Na razie studiuje w tym fachu i póki co to na posyłki chodzi, ale znajomość w branży już ma! No nie? I to on mi powiedział. Podobno zaś od kożuchów podatku nie będzie, jako, że chłopskie noszenie i nie demokratycznie by było i od tego podatki brać! Toż mój stary już do Lubartowa pojechał i baronia skórę jutro mi przywozi! I na co to nam przyszło, moja pani kochana?!

Poltp.

Helena Platta

NA KRAWĘDZI

39

Zygmunt zrzekł się urlopu należnego mu w tym roku — aby uzyskać możliwość otrzymania pracy w mieście, do którego mogłaby przenieść się i żona.

Zosia bowiem nie chciała porzucić posiadłości ze względu na to, że pensja, jaką otrzymała na początek młody sędzia — nie wystarczała nawet na dwoje.

Podobał mi się ten jasny blondyn, nierozmowny na ogół, zawsze starannie ogolony, jasnymi oczami rozgarniający gąszcz życia.

Ostatnio kontakt z tamtymi dwoma przyjaciółmi bardzo osłabił siłą rzeczy. Ja natomiast ciągle plątałem się w niewielkim pokoiku, gdzie zadomowili się młodzi małżonkowie. Dziwnym zbiegiem okoliczności mieszkali oni przy ulicy Niecałej — jak i Nabożni — i jak tam, życie ułożyło się równie niepełne, zaczęte pośpiesznie, urwane w połowie lub w początkach...

Chodziłem często z nimi na dalekie spacery zanim wyjechali do jednego z miast wschodnich, dokąd młody człowiek po długotrwałych „rozgrywkach” między kolegami — otrzymał wreszcie upragnioną nominację. Jednego bowiem „popierał” rektor, drugiego kierował tam ktoś z ministerstwa, trzeci miał „plecy” w miejscowym sądzie apelacyjnym... Jednak czwarty właśnie Zygmunt dostał się ostatecznie, pozostałych rozmieszczono w mniejszych miasteczkach.

To później — tymczasem jednak we trójkę, a często obaj z Zygmuntem — odbywaliśmy potrzebne dla naszych płuc spacery za miasto, gdzie szeroką orzeźwiająca falą, płynęło czyste powietrze od dojrzałych łąk złote i pachnące dalekimi siriznami lasów na horyzoncie. Po polach przeciągać już zaczynały żniwiarki i pojedynczy kołtary polśniewali błyskawicami zakrzywionych ostrz.

Przekonałem się, że ten najczęściej milczący młody człowiek umiał głęboko analizować szereg zagadnień i wnikać w przyczyny zjawisk. Pod jego to wpływem zacząłem się interesować zagadnieniem słowiańszczyzny.

— Zważ bracie, — mówił kiedyś postępując piaszczystą ścieżką — wśród falujących podmiejskich wzgórków — na świecie jest teraz około 250-ciu milionów Słowian! To potęga! Wstępujemy w orbitę zasadniczego znaczenia. Już nie można się z nami nie liczyć! Tylko to rozdrobnienie, odgrozdzenie murem nienawiści i uprzedzenia opóźnia wnoszenie się geniusza Słowiańskiego w postępie Europy.

Wisi nad nami przecucie wojny z Niemcami! Nie będzie tak prędko, bo dyplomaci zrobią swoje posunięcia, a narody jeszcze nie skore są do wylewu krwi, — my zaś jesteśmy silni — jednak dojdzie kiedyś do krwawej rozprawy a decydujące znaczenie będzie miał w przyszłej walce właśnie — Słowianin.

Nie zajmowałem się dotychczas tego rodzaju zagadnieniami, dlatego też chętnie nawiązywałem żywszą wymianę myśli z poważnym, i jak na owe czasy odrębnie myślącym młodym człowiekiem.

Wracaliśmy z dłuższego spaceru strze-listą drogą nieco pod górę. Już uprzednio został za nami park Sławinkowski, położony wśród nieznacznych wzgórków.

Było to miejsce, ongiś chętnie uczęszczane jako miejscowość rozrywkowa. Wznosiła się tam elegancka, letnia restauracja do której, jeszcze za czasów carskich — zjeżdżali wysocy urzędnicy i wyepoletowani pułkownicy gubernatorscy w towarzystwie strojnych w jedwabie i pióra chórzystek.

Nośne, lekkie wolanty i karety, zaprzężone w czwórki karosów pobrzękiwały uprzążą. Zimą dzwoniły, sanki, lecące kuligami po okolicznych dworach, po drogach, zawianych śnieżystą bielą. Na popasach zaś w restauracji pienił się szampan, wysoko strzelały korki z ochładzanych lodem flasz, — rznąła orkiestra cygańska płomienne czardasze, a ulubione skrzypce rozpyływały się w szczybiotliwych lub smętnych dumkach. Dostojnicy podpalali sturubłową hawańskie cygara przemożnie rozparci w „prywatnińskim” kraju.

(c. d. n.)

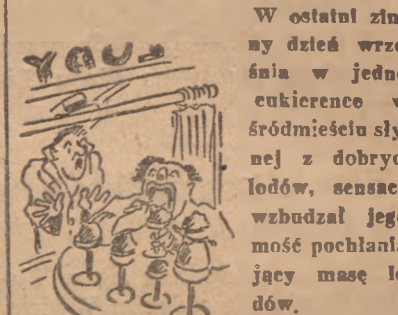


KOLEJKOWY DZIEŃ



Poniedziałek, jest najmniej przyjemnym dniem niemal dla wszystkich. Najbardziej jednak dla dojrzałych odpoczywających w niedzielę. Zwykle się mawiać: szewski poniedziałek, gdyż wiadomo, iż ci właśnie rzemieślnicy stale w ten dzień jeszcze świętują. W poniedziałek również najczęściej odbywają się poprawiny po weselach i chrztach oraz bibach imieninowych. W dzień ten można zauważyć dużo „zagazowanych” obywateli szukających przeważnie swojego łóżka w ryzostokach. W dniu przechodniów w ubiegły poniedziałek wracających z popołudniowej pracy mogło podziwiać wytrzymałość na niewygodę pewnego pijanego kolejkowca, który na rogu ul. Przemysłowej i Mariana Buezka spał smacznie, przepłasnawo rozciągnięty na filcach chodnika. Za poduszkę służył mu twarde sztachelki piła, a materac zastępowała podłożona na kamkach gazeta.

ŚRODEK NA KATAR



W ostatni zimny dzień wrzesnia w jednej cukierence w śródmieściu słynnej z dobrych lodów, sensację wzbudzał jego mość pochlanający masę lodów.

Było zimno. Ludzie trzęśli się na ulicach. Kelnery zacierali zębnięte ręce a tutaj facet konsumował porcję za porcją. Załamane oczy czerwony nos, oraz potężne kichnięcia zdradzały solidne zakatarzenie.

W pewnej chwili ktoś bardziej zaciekawiony zapytał o przyczynę spożywania mroźnych przysmaków, w czasie obecnego chłodu: „Dlaczego jem? — odrzekł sapytany — toś małego dziecka by to zrozumiał, mam katar! Rozumiesz pan? Mam katar i dlatego chcę kij klinem... A w zimie, jak mi chłodno to zdymam kapotę i w desensach biegam po łące.”

„No, dobrze a co pan robi na taki katar w lecie?”

„Na odwyrtkę. Wkładam futro mojej Pelasi i leżę na plaży...” — z rozmarzeniem odparł grubasak i chwycił nym krokiem wyzedł na ulicę.

EPILEPTYK



Lubowanie się w gapostwo jest znane dobrze wszędzie, a w szczególności u nas. Gdy 3-cich ludzi stanie na ulicy i zdrze głowy ku górze, już w parę chwil później utworzy się tłumek gorączkowo wypytujący: „Co się stało?” Bardzo często jednak istnieje jakaś przyczyna. Na terenie Lublina częstym powodem tworzenia się wianuszków ciekawskich jest młody chłopiec epileptyk. Ojciec jego to niewidomy, który stracił wzrok na robach w Rzeszy. Chłopak w czasie wojny i bombardowania uległ wstrząsowi nerwowemu. Obecnie mały konwojuje ojca na Krakowskie Przedmieście, gdzie ten po prostu żebrze. Bardzo często zdarza się, że chłopiec ulega atakom w czasie drogi, wali się na ziemię i leży przez pewien czas nieprzytomny. Ludzie mają bezplatne widowisko, a na Miejski Wydział OS splywa od wszystkich przygodnych widzów spora doza epitetów.

CENNIK OGŁOSZENIOWY:

100. RAMKOWE W TEKSCIE: 40 zł do 100 mm, 50 zł. od 101 do 200 mm i 60 zł powyżej 200 mm. NEKROLOGI: 25 zł do 50 mm, 30 zł od 51 do 100 mm, 45 zł od 101 do 150 mm i 60 zł powyżej 150 mm. Niedziela i święta 76 proc. drożej. Za zastrzeżenie miejsca w tekście 100 proc. wśród drobnych do 50 mm i szp. 50 porc., ponad 50 mm, dwuzłotowe 100 proc. drożej.

Wydawca: Komitet Wojewódzki PPR, Nakładem Robotniczej Spółdzielni Wydawniczej „Prasa”. Redakcja i Administracja Lublin, Krak. Przedmieście 62. Telefony: Redakcja 20-04, Redaktor Naczelny 20-93, Administracja 20. Kolportaż 39-02-51, Konto czekowe nr. 11.445. Odbito czcionkami Pierwszej Drukarni Państwowej w Lublinie. Zamowska 12.

14557